Wydanie A | ŁÓDŹ środa, 9 marca 1983 roku Rok XXXIX nr 48 (16264) | Cena 5 zł

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

Nadal impas w Chalde

Kolejna runda rokowań izraelsko-libańskich na temat wycofania obcych wojsk z Libanu i ustalenia kształtu przyszłych stosunków między Bejrutem i Tel Awiwem, która odbyła się w czwartek w Chalde pod Bejrutem, nie przyniosła postępów.

Jak oświadczył po zakończeniu rozmów rzecznik delegacji libańskiej okazało się, że różnice zdań dotyczące porozumień w sprawie bezpieczeństwa są nadal niemożliwe do pokonania. Z innych doniesień wynika bowiem, że Izrael obstaje przy niemożliwej do zaakceptowania przez stronę libańską propozycji dotyczącej utrzymania swych, jak to określa stanowisk obserwacyjnych w południowym Libanie.

SZCZYT NIEZAANGAŻOWANYCH

DĄŻENIE DO JEDNOMYŚLNOŚCI

W Delhi upłynął drugi dzień konferencji przywódców krajów niezaangażowanych. W dyskusji głos zabrali prezydenci Kenii, Mozambiku, Sri Lanki, Egiptu, król Nepalu, emir Kuwejtu, premierzy Wietnamu, Mauritiusa i Malezji, administrator stanu wyjątkowego Bangladeszu oraz prezydent Algierii.

Przemawiał też sekretarz generalny ONZ, Javier Perez de Cuellar, który uczestniczy w konferencji jako obserwator.

W przemówieniach dominuje niepokój z powodu aktualnego stanu stosunków międzynarodowych oraz głębokiego kryzysu gospodarczego.

Przeważa jednomyślność odnośnie powodów i ewentualnych skutków depresji ekonomicznej, zaś przyczyny kryzysu politycznego oceniane są w sposób zróżnicowany. Rozmaicie rozkładają się także akcenty, jeśli chodzi o interpretację podstawowych kryteriów ruchu niezaangażowanych. Zwraca zarazem uwagę tendencja, która polega na dążeniu do jednomyślności z różnych pozycji, co zresztą jest tradycyjną cechą ruchu.

Warto podkreślić, że wspólnym elementem wszystkich przemówień było dotąd zdecydowane poparcie dla OWP i Organizacji Ludu Afryki Południowo - Zachodniej (SWAPO).

Niemal wszyscy mówcy apelują także o zakończenie wojny irako-irańskiej.

Jan Paweł II wśród biedoty indiańskiej Hondurasu

We wtorek rano Jan Paweł II rozpoczął szósty etap swej podróży po Ameryce Środkowej: są nim odwiedziny w Hondurasie, najbiedniejszym i tradycyjnie najmniej ustabilizowanym kraju regionu, który był jedną z pierwszych republik bananowych, kontrolowanych przez United Fruit Company.

Na dworcu lotniczym Toncontin papieża witali: nuncjusz apostolski w Hondurasie, arcybiskup Tegucigalpy oraz 7 pozostałych biskupów honduraskich, jak również prezydent Hondurasu, Roberto Suazo Cordova. Prezydent wygłosił przemówienie powitalne, w którym można było odczuć chęć odwołania się do autorytetu papieża wobec zagrożeń, jakie stwarza obecnej władzy nacisk ze strony różnych ugrupowań, stojących od niej dalej na prawo: Honduras jest dziś najbardziej uzbrojonym krajem Ameryki Środkowej.

Bezpośrednio po przybyciu, papież witany przez tłumy wiernych, udał się do sanktuarium maryjnego Nuestra Senora de Suyapa w stolicy kraju.

Wobec realiów Ameryki Środkowej Jan Paweł II zakończył swe przemówienie do duchowieństwa Hondurasu w sanktuarium maryjnym Suyapa, długą litanią, która do głębi poruszyła słuchaczy i skierowana była do wszystkich madonn tej części Ameryki Łacińskiej: do kostarykańskiej Nuestra Senora de Los Angelas, nikaraguańskiej Purisima, salwadorskiej Królowej Pokoju, gwatemalskiej Matki Bolesnej de Asuncion.

W Hondurasie zaledwie przez kilkanaście godzin, ale z bliska, Jan Paweł II zetknął się z tymi samymi realiami, które towarzyszyły mu z większym lub mniejszym nasileniem w całej podróży: chro-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Rozmowy plenarne w Genewie

We wtorek odbyło się w Genewie posiedzenie plenarne delegacji ZSRR i USA na rozmowy w sprawie ograniczenia i redukcji zbrojeń strategicznych.

Amerykanie budują kopalnię w Chinach

Chiny podpisały we wtorek tymczasowe porozumienie z amerykańskim koncernem Armanda Hammera — Occidental Petroleum Corporation — w sprawie budowy kopalni węgla kamiennego w ChRL. Będzie to największe wspólne przedsięwzięcie amerykańsko-chińskie.

Porozumienie przewiduje współpracę w zakresie budowy kopalni węgla kamiennego w Pingszuo w prowincji Szansi, najzasobniejszym w ten surowiec regionie Chin.

Prace budowlane mają rozpocząć się 1 lipca br., zaś produkcja ruszy w lipcu 1985 roku. Przedstawiciele koncernu poinformowali, że Amerykanie zainwestują 230 milionów dolarów. Zakłada się, że w 1986 roku kopalnia produkować będzie 15 milionów ton węgla rocznie.

Chiny zamierzają do roku 2000 podwoić wydobycie węgla. W ubiegłym roku górnictwo chińskie dało gospodarce kraju 644 mln ton węgla.

Rozmowy gospodarcze Polska — NRD

Podpisaniem wspólnego protokołu z rozmów zakończyło się 8 bm. w Warszawie 2-dniowe robocze spotkanie międzysesyjne przewodniczących komitetu współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej PRL — NRD — wicepremiera Zbigniewa Madeja i zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów NRD — Gerharda Weissa.

Dokonano oceny postanowień XVIII sesji komitetu, które dotyczyły współpracy obu krajów w roku 1982. Podkreślono, że wymiana handlowa między obu krajami uległa stopniowej poprawie czemu sprzyjało m. in. przyspieszenie dostaw z NRD w ostatnich miesiącach ub. r. Chodzi zwłaszcza o artykuły konsumpcyjne. Ustalono równocześnie, że obie strony będą poszukiwały możliwości zwiększenia wzajemnych dostaw w br. ponad ustalenia protokołu handlowego. Warto podkreślić, iż protokół ten przewiduje wzajemne obroty wyrażające się wartością 1.592 mln rubli przy czym eksport towarów polskich do NRD ma osiągnąć wartość 681 mln rubli, zaś import z NRD 911 mln rubli. Dodatnie saldo dla naszego kraju równoważy wartość usług tranzytowych świadczonych przez Polskę na rzecz NRD.

Omawiano także współpracę w zakresie wykorzystania wolnych zdolności produkcyjnych w naszym kraju.

Chiński potencjał nuklearny

O tym, że ChRL podjęła zakrojony na szeroką skalę program modernizacji sił zbrojnych, wiadomo nie od dziś. Jednakże obecnie pojawił się nowy akcent, którego znaczenie trudno w tej chwili w pełni ocenić. W najbliższym wydaniu teoretycznego organu partii „Hongqui" ukaże się artykuł ministra obrony Zhang Aipinga, którego fragmenty opublikowała agencja Sinhua. Minister stwierdza, że naród chiński powinien być zawsze przygotowany na niebezpieczeństwo i „wykorzystać obecną międzynarodową atmosferę względnego spokoju, aby rozwinąć tak szybko, jak będzie to możliwe, nowe typy broni i wyposażenia by wzmocnić modernizację obrony narodowej".

Minister stwierdza, że Chiny powinny skoncentrować swe fundusze obronne na produkcji sterowanych rakiet strategicznych i materiałów rozszczepialnych i bomb atomowych.

Eksperci i obserwatorzy zagraniczni w Pekinie nie są zgodni co do tego, czy artykuł ministra chińskiego oznacza, że decyzja o rozbudowie potencjału nuklearnego została już podjęta, czy też jego wystąpienie jest tylko głosem w gorącej dyskusji wewnętrznej.

Parę jednak faktów świadczy o tym, że przywódcy chińscy postanowili odejść od dawnej koncepcji strategicznej, polegającej na tym, że jeśli wziąć pod uwagę ogromny obszar Chin, najskuteczniejszym sposobem obrony jest wojna typu partyzanckiego i doszli do wniosku, że celem strategii chińskiej powinno być stworzenie wiarygodnego odstraszenia nuklearnego, aby ChRL zapewniła sobie niezależną rolę w polityce światowej.

O tym, że Chiny teoretycznie są w stanie stworzyć potężny arsenał nuklearny, świadczą następujące fakty: w 1980 r. przeprowadzono w ChRL pomyślną próbę z rakietami balistycznymi, w październiku ub. roku przeprowadzono pomyślną próbę wystrzelenia rakiety balistycznej z zanurzonego okrętu podwodnego, w czerwcu ub. roku przeprowadzono próby z taktyczną bronią nuklearną.

Oczywiście, praktyczna realizacja tego programu musi zająć jeszcze kilka lat. Jeśli jednak decyzja o realizacji takiego programu została przez przywódców chińskich podjęta, to może być ona bardzo istotnym czynnikiem wpływającym na sytuację w układzie sił światowych pod koniec obecnej dekady.

W MARCU JAK W GARNCU

8 bm. dzięki intensywnej pracy setek ekip monterów, łącznościowców, drogowców i innych służb zdołano usunąć znaczną część szkód wyrządzonych przez ostatnie potężne wichury, nawałnice i sztormy. Naprawiano sieć energetyczną i telefoniczną, przywracano przejezdność dróg zatarasowanych powalonymi drzewami, likwidowano inne szkody. Po krótkiej przerwie spowodowanej sztormem, we wtorek pracę na pełnych obrotach podjęły porty morskie, m. in. wybrzeża szczecińskiego. Trzeba jednak podkreślić, że usuwanie następstw silnych wiatrów jest utrudnione z uwagi na nadal kapryśną aurę. O ile np. w Tarnowskiem jest wiele oznak zapowiadających nadejście wiosny, to w Beskidach, na Kielecczyźnie, a także w innych rejonach kraju ponownie wystąpiły zadymki, opady śniegu i deszczu, odnotowano silne wiatry i ochłodzenie.

Przez dwa dni szalała ostra wichura w Beskidach. Prędkość wiatru dochodziła do 80 km/godz. Wraz z wiatrem nadciągnęła gwałtowna ulewa, zaś w górach zadymka śnieżna.

W najcieplejszym rejonie Polski, na tzw. tarnowskiej wyspie ciepła, nadejście wiosny znamionują nie tylko podniesienie temperatury i dość spore opady deszczu; także przyroda budzi się do życia. Na tarnowskim placu targowym sprzedawano w Dniu Kobiet bazie. Tu i ówdzie zakwitają przebiśniegi i zawilce, a zwłaszcza w ocienionych wzgórzami lasach południowej części województwa tarnowskiego. Pojawiły się również przelotne ptaki.

(PAP)

Pomnik Matki-Polki stanie w mieście włókniarek

Serdeczne spotkania gen. W. Jaruzelskiego z kobietami łódzkimi

O problemach zakładu, miasta i kraju rozmawiano w halach fabrycznych ŁZPB im. Obrońców Pokoju

Wczoraj gościł w Łodzi generał WOJCIECH JARUZELSKI wraz z delegacją partyjno-rządową. Spodziewany był o godz. 11 w ŁZPB im. Obrońców Pokoju. Ale i tym razem premier zjawił się nieoczekiwanie. Około godz. 9.30 przyjechał bowiem do Łodzi pociągiem, składając życzenia napotkanym łodziankom, po czym wsiadł do znanego nam z telewizyjnych relacji mikrobusu i pomknął w stronę... Warszawy. Szybko okazało się, że zaczęła się pierwsza niespodziewana wizyta. Celem podróży były bowiem leżące na trasie wylotowej z miasta — ZPP „Feniks". Z portierni premier i towarzyszące mu osoby skierowały się bezpośrednio na oddziały produkcyjne. Świąteczne życzenia i rozmowy o codziennych trudach bytowania oraz produkcji złożyły się na to niespodziewane spotkanie.

Kolejnym etapem wizyty był Zakład „C" ŁZPB im. Obrońców Pokoju. Ogłuszający huk maszyn utrudniał rozmowy. Zrozumiałe, że warunki pracy stały się jednym z pierwszych tematów. Gen. Jaruzelski zatrzymuje się przy kolejnej grupie pracowników. Powtarzają się problemy: niskie płace, trudna praca, kłopoty codzienne, a więc braki na rynku, ciągła obawa o zmiany cen.

Krystyna Dyba (ponad 20-letni staż pracy), Irena Modzer (28-letni staż), Józefa Rozpędek (20 lat pracy) mówią o tym, że w nowoczesnych zakładach łatwiej i lepiej płacą, skarżą się, że 8,5 tys. nie wystarcza na konieczne wydatki. Wraca też temat wolnych sobót. W prowadzonych przy maszynach rozmowach powtarzała się wielokrotnie sprawa odpowiedzialności za pracę. „Przecież my się naprawdę staramy, dajemy z siebie wszystko, rozumiemy że trzeba, ale też chcemy mieć wreszcie trochę lżejsze życie".

Następne rozmowy toczyły się w oddziale pracy lekkiej. Czysto, cicho i spokojnie. Tu pracują zarówno kobiety ciężarne, jak i osoby starsze. Obecnie oddział zatrudnia 65 pań, a dysponuje 80 miejscami. Pada pytanie: czy tu produkuje się z zyskiem? Kierowniczka Wanda Kragel i dyrektor przedsiębiorstwa — Józef Grzegorczyk potwierdzają że tak. Z resztek robi się prześcieradła, obrusy, wykańcza się ręczniki, a także pieluszki. W planie rozszerzenie produkcji o wyprawki dla niemowląt.

Życzenia z okazji Dnia Kobiet rozpoczynały często nieświąteczne dyskusje w „Unionteksie"

Po obiedzie w zakładowej stołówce delegacja w składzie: premier, I sekretarz KC PZPR — generał Wojciech Jaruzelski, wicepremier Zenon Komender, wiceminister obrony narodowej, szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego — gen. dyw. Józef Baryła, sekretarz CK SD — Zdzisław Lasocki, ministrowie przemysłu chemicznego i lekkiego — Edward Grzywa oraz zdrowia — Tadeusz Szelachowski, a także przewodnicząca ZG Ligi Kobiet Polskich — Jadwiga Biedrzycka oraz władze łódzkie z członkiem Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarzem KŁ PZPR — Tadeuszem Czechowiczem i prezydentem Józefem Niewiadomskim spotkała się z reprezentantkami kobiet naszego województwa.

Na wstępie sekretarz KZ PZPR w „Obrońcach Pokoju" — Roman Matuszyński przedstawił sytuację produkcyjną w przedsiębiorstwie, strukturę kadrową, kształtowanie się ogniw samorządowych. Odnotujmy, że największe w Polsce przedsiębiorstwo przemysłu lekkiego wśród 6.834 pracowników zatrudnia 3.850 kobiet.

O warunkach pracy w przemyśle łódzkim mówił T. Czechowicz. Podkreślając nastrój świątecznego dnia, składając życzenia wszystkim paniom, wiele uwagi poświęcił udziałowi kobiet w życiu gospodarczym województwa (52 proc. zatrudnionych to właśnie kobiety), ich miejscu w kształtowaniu atmosfery społecznej, a także aktywności kobiet w działaniach zmierzających do poprawy warunków życia, utrzymania spokoju.

Uczestniczące w dyskusji kobiety przedstawiły swój pogląd na problemy składające się na naszą niełatwą codzienność i wyrażały troskę o przyszłość.

Apolonia Dobrowolska, brakarka z „Obrońców Pokoju", podjęła temat niskich płac. Mówiła także z rozgoryczeniem: „Ciężka praca, a efekty należą do ewaniaków, bo oni mogą sobie na wszystko pozwolić. Kiedy wychodzimy z pracy, trudno zdobyć artykuły, które potem są na bazarach". W wielu wypowiedziach powtórzyło się zdanie: „Żeby jak najprędzej dało się zrealizować to, co generał obiecał w Katowicach. Żeby wreszcie wzięto się naprawdę za nierobów".

Na oddziale pracy lekkiej zatrudnia się m. in. przyszłe matki.

Foto.: A. Wach

Jadwiga Bujak, sekretarz związków zawodowych w „Unionteksie", mówiła o działaniach natury socjalnej służących ułatwianiu życia kobiet, zapewnieniu im urlopowego wypoczynku. Ale także podkreślała: „Z dużym niepokojem wyrażamy się o podwyżkach cen". O cenach mówiła też Irena Krygier.

Halina Lewiak, kierowniczka zakładowej przychodni lekarskiej,

(Dalszy ciąg na str. 2)

Serdeczne spotkania z kobietami łódzkimi

(Dokończenie ze str. 1)

przedstawiła sytuację w zakładowej służbie zdrowia (a pracuje tu 8 lekarzy przemysłowych, 7 specjalistów). Odnotujmy jeszcze, że wśród chorób najczęściej występują schorzenia układu oddechowego, kostno-stawowego, nerwice, nadciśnienie. Problemy opieki medycznej podjął minister T. Szelachowski. Mówiąc m. in. o najwyższym wskaźniku urodzeń w roku ubiegłym, o wzroście liczby lekarzy, działaniach zmierzających do zapewnienia niezbędnych leków przedstawił także najgroźniejsze dla zdrowia zagrożenia (alkoholizm, nadmiar palenia tytoniu, liczba wypadków, narkomania). Przedstawiając zasięg inwestycji medycznych, mówił m. in. o szpitalu dla dzieci na 500 miejsc, który ma powstać w Łodzi, o 900 miejscach szpitalnych które przybędą w mieście, przeznaczonych dla ludzi starszych.

W czasie spotkania wiele uwagi dyskutantki poświęciły sprawie wychowania dzieci. Ten temat podjęła **Wanda Kragel**, przewodnicząca koła Ligi Kobiet Polskich, **Jadwiga Kaczorowska** — instruktorka harcerstwa, członek Wojewódzkiej Tymczasowej Rady PRON. Mówiąc o udziale kobiet w życiu rodzinnym, o ich odpowiedzialności za kształtowanie klimatu w jakim przychodzi nam pokonywać trudności, podkreślano że równouprawnienie kobiet to także sprawa odpowiedzialności za losy państwa.

Problemy młodych, szczególnie zaś sprawa braku mieszkań, znalazła odbicie w wystąpieniu **Ewy Woźniak**, mistrza w „Uniontexie".

Wielowątkowa dyskusja miała wspólny temat: głęboką troskę o lepsze życie i spokój w kraju, w każdym domu, o przyszłość dzieci i odpowiedzialne działanie zmierzające do wspólnego pokonywania naszych polskich problemów.

Zabierając głos, gen. Jaruzelski stwierdził na wstępie, że nieprzypadkowo przyjeżdżając do Łodzi najpierw nie zapowiedziany skierował się do „Feniksa", a potem na oddział „Uniontexu".

„I tam i tu zetknąłem się z takim samym rytmem pracy — mówił. — **Czułem odpowiedzialność i dyscyplinę ludzi. Robotnicza Łódź żyje potrzebami kraju, troską o to, by dostarczyć jak najwięcej artykułów".**

Gen. Jaruzelski mówił o swoich wrażeniach z rozmów, o **zadowoleniu z informacji o wzroście wydajności pracy, ale także o głosach krytycznych, wyrażających niepokój i troskę, przekazywanych szczególnie przez kobiety.** Podkreślił, że **działania zmierzające do zahamowania pewnych negatywnych procesów i dokuczliwości pomoże likwidować program antyinflacyjny i oszczędnościowy.**

Dzień Kobiet — mówił premier Jaruzelski — **pozwala szczególnie ciepło wspomnieć o matkach, przypomnieć inicjatywę Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego budowy pomnika Matki-Polki. W wyniku licznych konsultacji narodził się projekt budowy szpitala — centrum zdrowia matki. Jak poinformował generał Jaruzelski, centrum to zbudowane zostanie właśnie w Łodzi i będzie służyło kobietom całego województwa, a także kraju.**

„Zgłaszając inicjatywę — podkreślił mówca — **zwróciliśmy się do wszystkich żołnierzy. Chcemy żeby mieli najwyższy wkład w budowę, liczymy że mieć go będzie także młodzież i całe społeczeństwo".**

Generał Jaruzelski **złożył na ręce** kobiet łódzkich w imieniu partii, rządu i WRON **słowa najgłębszego uznania i szacunku wszystkim polskim kobietom, dziękując za wysiłek wychowawczy, za starania o umocnienie polskiego domu, za walkę o coraz lepszą, coraz szczęśliwszą Polskę.**

Budowa szpitala-pomnika stała się tematem wystąpienia doc. **Izabeli Płanety-Małeckiej** z WAM, która wyrażając nastrój wszystkich zgromadzonych na sali kobiet i w ich imieniu mówiła o wadze tej inwestycji podjętej w tak trudnych dla kraju czasach, deklarując działanie wszystkich kobiet zmierzające do jak najszybszego powstania centrum. Aby szpital ten **„był na miarę ambicji i możliwości, by chronił najcenniejszą substancję narodu — życie i zdrowie kobiety, matki polskiej".**

Wizyta gen. Jaruzelskiego w Łodzi, choć w znacznej swej części upłynęła w zakładach pracy, miała jeszcze sportowy akcent, jako że premier odwiedził siedzibę RTS „Widzew", gdzie spotkał się z działaczami i zwiedził obiekty klubowe. Pogratulował zwycięstwa w ćwierćfinałowym meczu Pucharu Europy z Liverpoolem i życzył dalszych sukcesów.

Pobyt generała w Łodzi zakończył udział w obradach Egzekutywy Komitetu Łódzkiego PZPR.

RENATA SAS

OPEC na rozdrożu

Z oświadczeń złożonych we wtorek w Londynie w czasie przerwy w posiedzeniu plenarnym przedstawicieli państw OPEC wynika, że ministrowie d.s. ropy kluczowych państw arabskich po serii porannych spotkań oceniają, że szanse na osiągnięcie porozumienia co do obniżki cen ropy są znikome. Podkreślił to m. in. Maana al-Otejba, minister d.s. ropy Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

OPEC znajduje się pod silną presją w związku z tym, że nadwyżki ropy na rynkach światowych doprowadziły do zmniejszenia zamówień. Oczekuje się więc, że obniżenie cen wpłynęłoby, szczególnie w obecnej kryzysowej sytuacji gospodarczej świata, na zwiększenie popytu na ropę.

Powstały pierwsze komisje specjalnego postępowania porządkowego

Jak informują korespondenci terenowi PAP, powstają w pierwszych województwach komisje specjalnego postępowania porządkowego. Ich działalność wiązać się będzie ze szczególną odpowiedzialnością dotyczącą porządku oraz specjalnym postępowaniem porządkowym w stosunku do osób zajmujących kierownicze stanowiska w administracji państwowej, innych państwowych jednostkach organizacyjnych, przedsiębiorstwach państwowych, spółdzielniach i ich związkach, innych jednostkach gospodarki uspołecznionej, w szkołach wyższych, placówkach naukowo-badawczych, w placówkach oświatowych i wychowawczych. To specjalne postępowanie podejmowane będzie w przypadku rażącego naruszenia porządku prawnego lub obowiązków służbowych, powodującego poważne szkody społeczne. Odpowiedzialność tego rodzaju obejmuje również osoby wchodzące w skład organów kolegialnych uprawnionych do podejmowania decyzji w zakresie administracji państwowej i gospodarki narodowej.

Przypomnijmy, że możliwość wprowadzenia szczególnej odpowiedzialności porządkowej w stosunku do osób zajmujących kierownicze stanowiska przewidziana została przez ustawę z 18 grudnia ub. roku o szczególnej regulacji prawnej w okresie zawieszenia stanu wojennego. Kary, jakie w myśl tej ustawy, mogą być orzekane we wspomnianym trybie, to: ostrzeżenie, przeniesienie na niższe stanowisko, zwolnienie z zajmowanego stanowiska lub odwoła-

(Dalszy ciąg na str. 5)

Jan Paweł II w Hondurasie

(Dokończenie ze str. 1)

niczne zacofanie i bieda, głównie indiańskich mas ludności zamieszkującej poza wysepkami tutejszych „stołecznych cywilizacji", eksplodującego bądź wzbierającego buntu przeciwko głębokiej niesprawiedliwości społecznej, podziałami, jakie wywołuje ta rzeczywistość w hierarchii kościelnej, w której coraz liczniejsi biskupi, jak na przykład sufragan Tegucigalpy, 40-letni Osacar Andres Rodriguez, zajmują otwartą i zaangażowaną postawę wobec potrzeby reform społecznych.

* * *

W poniedziałek przed północą rzecznik prasowy Stolicy Apostolskiej, ks. Romeo Panciroli, przekazał dziennikarzom, którzy towarzyszą w podróży Janowi Pawłowi II, następujące oświadczenie w związku z krótkim spotkaniem, jakie papież odbył tego dnia z prezydentem Gwatemali, gen. Efrainem Rios Monttem:

„Ojciec Święty raz jeszcze wyraził podczas tego spotkania swój niezmierny ból i przygnębienie ojca i uniwersalnego pasterza z powodu egzekucji wykonanych w tym kraju właśnie w czasie poprzedzającym bezpośrednio jego wizytę pasterską, złożoną narodowi Gwatemali. Jego Świątobliwość wyraził jednocześnie głębokie cierpienie i współczucie, jakie wzbudzają w nim wszyscy ginący gwałtowną śmiercią".

* * *

Dwaj księża salwadorscy w liście otwartym skierowanym do Jana Pawła II zaapelowali, by wypowiedział się on jasno na temat interwencjonistycznej polityki Stanów Zjednoczonych w Salwadorze, która narusza podstawowe prawa człowieka.

Księża Miguel Ventura i Rogelio Ponseele apelują do papieża, by zażądał od władz salwadorskich zaprzestania prześladowań Kościoła, których ofiarą padło w Salwadorze wielu księży, zakonników i zakonnic oraz katolików świeckich.

Zdaniem autorów listu, hierarchia salwadorskiego Kościoła katolickiego stara się odizolować Kościół od problemów tego kraju.

Aresztowanie A. Małachowskiego

Postanowieniem Prokuratury Wojewódzkiej w Warszawie został tymczasowo aresztowany Aleksander Małachowski, członek władz krajowych i regionalnych b. NSZZ „Solidarność".

A. Małachowski podejrzany jest wraz z innymi o nielegalną działalność w tzw. podziemnych strukturach „Solidarności". Został zatrzymany wspólnie z innymi osobami podczas konspiracyjnego zebrania.

A. Małachowski po wprowadzeniu stanu wojennego został internowany, a następnie zwolniony. Ostrzeżono go wówczas, że podjęcie jakiejkolwiek działalności sprzecznej z obowiązującym porządkiem prawnym pociągnie za sobą odpowiedzialność karną. Śledztwo w toku. (PAP)

W Salwadorze znów leje się krew

Wojna znowu wróciła do Salwadoru. Powstańcze radio „Venceremos" podało w poniedziałek, dzień po wizycie papieża Jana Pawła II w tym kraju, że ponownie rozgorzały zacięte walki między partyzantami i oddziałami wojskowymi na terenie całego departamentu Morazan.

Pod naciskiem partyzanckim batalion Atonal, przeszkolony w USA, musiał wycofać się z okolic stolicy departamentu — San Francisco Gotera, ponosząc liczne straty w ludziach. Batalion ten usiłował przejąć kontrolę nad sytuacją, mając jako wsparcie artylerię i lotnictwo.

Akumulatory „made in Piastów"

Jednym z najbardziej poszukiwanych i jednocześnie najbardziej deficytowych akcesoriów samochodowych jest akumulator. Na giełdach samochodowych, bazarach i targowiskach można go kupić bez trudności, ale za 3—4-krotnie wyższą ceną. Wprawdzie produkcja ogniw w ub. roku była o 13 procent wyższa niż w 1981 roku i wyniosła 1645 tys. sztuk, jednak zapotrzebowanie na nie nadal przewyższa podaż. Tegoroczne zamierzenia przewidują dalsze zwiększenie produkcji do poziomu 1,8 mln sztuk. Znaczne złagodzenie deficytu oraz jego zlikwidowanie przewiduje się jednak dopiero w latach 1984—1985.

W realizacji znajduje się budowa nowego oddziału produkcji akumulatorów rozruchowych do samochodów i ciągników w zakładzie akumulatorów w Piastowie koło Warszawy. Znaczny udział w tej rozbudowie ma Centralne Laboratorium Akumulatorów i Ogniw w Poznaniu, które projektuje i wykonuje dla tej inwestycji trzy kompletne linie montażowe oraz urządzenia dla wydziałów formacji i pastowni. W kooperacji z Hutą „Zabrze" poznańskie laboratorium dostarczy również młyn do produkcji proszku ołowiu; będzie to pierwsze tego rodzaju urządzenie wykonane całkowicie z części i elementów krajowych.

Dzięki dostawom maszyn, za które trzeba by zapłacić 2 mln dolarów, piastowska fabryka już w przyszłym roku zwiększy produkcję o 60 proc., tj. o 800 tys. akumulatorów rocznie.

CO DZIEŃ NIESIE

W 68 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.05, zajdzie zaś o 17.29.

Imieniny obchodzą

Bożysław, Franciszka, Katarzyna, Apolio, Dominik

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami. Okresami opady deszczu. Temperatura maksymalna w dzień około 7 st. Wiatry umiarkowane i dość silne.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 993,5 hPa (745,2 mm).

Z kalendarza wydarzeń

1928 — Zm. J. D. von der Woels, fizyk holenderski.
1945 — Wyzwolenie Słupska.

Taka sobie myśl

Myśl dobrze sformułowana będzie równie znacząca w każdym języku.

Uśmiechnij się

Mandat dla polityki Kohla?

Przewodniczący CDU i kanclerz RFN, Helmut Kohl, zwycięzca w niedzielnych wyborach do Bundestagu, oświadczył na konferencji prasowej w Bonn, że w całej rozciągłości popiera podwójną decyzję NATO z 1979 r. dotyczącą instalacji w RFN i innych krajach Europy zachodniej amerykańskich rakiet jądrowych średniego zasięgu. Kohl oświadczył, iż wynik wyborów uważa za zdecydowany mandat dla jego kursu obliczonego na umacnianie sojuszu i ścisłe współdziałanie z USA.

Według agencji Associated Press, Kohl powiedział, że zwycięstwo wyborcze upoważnia go do rozmieszczenia w RFN amerykańskich pocisków jądrowych średniego zasięgu.

Zwracając się do ZSRR i innych państw socjalistycznych, kanclerz zapewniał, że gotów jest do odprężenia, dialogu i współpracy. Tę gotowość obwarował jednak zastrzeżeniem, że ZSRR i inne rządy krajów Europy wschodniej powinny powrócić „do trzeźwej i realistycznej oceny" polityki zagranicznej i bezpieczeństwa RFN.

Deklarując swe poparcie dla decyzji NATO, kanclerz powiedział, że ma „pełne zaufanie" do sposobu prowadzenia rokowań w Genewie przez Waszyngton. Rząd Reagana „ściśle uzgadnia" swoje stanowisko z rządem w Bonn. Kohl potwierdził, iż Republika Federalna Niemiec i jego rząd chcą być stabilnym filarem NATO.

Za zasadnicze cele w polityce wewnętrznej Kohl uznał niezbędne ożywienie gospodarcze, a tym samym zwalczanie bezrobocia.

Izba Reprezentantów wnosi o zamrożenie zbrojeń

We wtorek Komitet Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów USA uchwalił rezolucję wzywającą administrację prezydenta Ronalda Reagana do podjęcia negocjacji ze Związkiem Radzieckim w sprawie natychmiastowego, kontrolowanego zamrożenia i redukcji zbrojeń nuklearnych.

Uchwalona przez komitet rezolucja, opracowana przez Clement Zablockiego, demokratę ze stanu Wisconsin, wzywa oba supermocarstwa do zaprzestania produkcji, prób i rozmieszczania nowych rodzajów broni nuklearnej.

W przyszłym tygodniu rezolucja zostanie przedstawiona Izbie Reprezentantów. Jej przewodniczący, Thomas O'Neill, stwierdził, że najprawdopodobniej zostanie ona przyjęta.

JERZY KLIMA
Redaktor depeszowy:

Redaktor techniczny:
ZOFIA GUTMANOWA

KRONIKA WYPADKÓW

● GODZ. 11.00. Józef K. wszedł przy czerwonym świetle na skrzyżowanie ul. Promińskiego z ul. Armii Czerwonej i wpadł pod samochód Jelcz, doznając urazu głowy.

● GODZ. 14.55. W Głownie, na ul. Swobody kierujący Fiatem Wiesław W. zajechał drogę i zderzył się z Jawą, a następnie wjechał na chodnik, gdzie potrącił Mariannę D. Kobieta doznała urazu barku, a motocyklista urazu nogi.

● GODZ. 16.40. Na skrzyżowaniu ul. Doroszewskiego z ul. Kilińskiego Józef M. wszedł raptownie na jezdnię i został potrącony przez Wołgę, doznając rany głowy.

Świadkowie potrącenia mężczyzny w dniu 7 marca o godz. 4.30 na ul. Przybyszewskiego przy ul. Morcinka proszeni są do WRD MO ul. Wł. Bytomskiej 60 tel. 715-86.

Pod powyższy adres proszeni są również świadkowie zderzenia Stara z Kamazem 8 marca br. o godz. 9.25 na ul. Obywatelskiej 126.

(sg)

SPORT SPORT

W SOBOTĘ WIELKI FINAŁ LIGI KOSZYKAREK

Kto może być mistrzem? Tylko ŁKS!

O takim zakończeniu rozgrywek ekstraklasy koszykarek można było tylko marzyć. W sobotę w hali przy al. Unii dojdzie do decydującego spotkania między zespołami ŁKS i krakowskiej Wisły. Zwycięzca tego pojedynku zostanie mistrzem Polski na sezon 1982—83. Kto nim będzie?

Gdybyśmy zapytali o to łódzkich kibiców, odpowiedź brzmiałaby: — Tylko ŁKS! — Tylko Wisła! — usłyszelibyśmy w obozie „białej gwiazdy". Sympatie są oczywiście podzielone, a o tym którzy kibice będą fetować swoją radość, rozstrzygną już same koszykarki.

Zdaniem wielu fachowców — ŁKS miał w tym roku zdobyć miano najlepszej drużyny w kraju bez większych przeszkód. Tak się jednak nie stało. W efekcie dopiero sobotni mecz zadecyduje o pierwszeństwie w lidze.

W trzech dotychczas rozegranych spotkaniach łodzianki dwukrotnie pokonały swoje rywalki (u siebie i na wyjeździe) i raz przegrały. Atut własnej sali przemawia na korzyść ŁKS. Dodajmy do tego że gra krakowskiej Wisły opiera się praktycznie na trzech zawodniczkach — rozgrywającej Iwaniec oraz dwóch środkowych — doświadczonej Januszkiewicz i Jaskurzyńskiej. Pozostałe zawodniczki są raczej tylko tłem. Nie ma co ukrywać, że ŁKS dysponuje bardziej wartościowym i wyrównanym składem. Rozgrywające — **Janowska** i **Sidoruk**; **Badocha**, **Cała** i **Janowicz** — środkowe, na skrzydłach **Sędzicka** i **Warmuzek** — tak, to jest z pewnością silna drużyna. Taktyka sprowadza się więc w tym meczu do umiejętnego wyłączenia z gry podstawowych zawodniczek krakowskiej Wisły. Nie jest to zadanie ponad siły łódzkiego zespołu. Wierzymy, że tytuł najlepszej drużyny w kraju pozostanie w naszym mieście!

Trzeba zwrócić uwagę na jeszcze jeden element tej rywalizacji. Będzie nim ogromna stawka tego meczu, która może mieć wpływ na poziom całej rywalizacji. Kto pierwszy opanuje nerwy, ten ma szanse na zwycięskie zakończenie spotkania. Zapowiadają się zatem duże emocje. Powinno to być wspaniałe zakończenie ligowego sezonu w Łodzi.

Radość również w Pabianicach! Włókniarz już przed ostatnim meczem z AZS Poznań zapewnił sobie trzecie miejsce w lidze. Jest to największy sukces tej dyscypliny sportu w powojennej historii miasta.

Już dziś można składać gratulacje **Henrykowi Langierowiczowi** i jego zespołowi. Koszykarki z Pabianic zrobiły więcej, niż na to wskazywałyby aktualne ich sportowe możliwości.

Trener Wisły też stawia na ŁKS

Przed meczem „na szczycie" koszykarskiej ekstraklasy trwają ostatnie przygotowania obu zespołów. O szansach swej drużyny w tym spotkaniu, mówi były koszykarz, reprezentant Polski, wychowanek krakowskiej Wisły, a obecnie trener żeńskiej drużyny tego klubu — **Piotr Langosz**:

— Szanse obu drużyn oceniam równo, po 50 procent. Ponieważ w koszykówce nie ma remisów, dlatego — jak sędzia bokserski — wskazuje na minimalnie większe szanse ŁKS Łódź. Przemawiają za tym przede wszystkim własna sala i widownia, a także bardziej wyrównany skład, „dłuższa ławka" rezerwowych zawodniczek. Nie znaczy to, że rezygnujemy ze zwycięstwa. Chcemy ten mecz wygrać, a wszystko zależeć będzie od postawy mojego zespołu w obronie. Ambicja, zaangażowanie, a nawet determinacja mogą przechylić szalę na korzyść jednej ze stron. Jedziemy do Łodzi bez obciążeń psychicznych, bo uważamy że i tak drużyna w tym sezonie zrobiła więcej niż oczekiwaliśmy. Gdyby ktoś przed sezonem powiedział mi, że taka będzie sytuacja na finiszu, uznałbym takie prognozy dla nas za zbyt optymistyczne.

Sukces J. Świgulskiego

Wielkim sukcesem zakończył się start młodego pabianickiego floreclisty, **Jarosława Swigulskiego**, na mistrzostwach Polski juniorów starszych oraz finałach X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży w szermierce, rozegranych w Toruniu. W turnieju indywidualnym wywalczył on srebrny medal. Ponieważ w styczniu wygrał on ogólnopolski turniej klasyfikacyjny juniorów, decyzją Polskiego Związku Szermierczego włączony został w skład reprezentacji Polski, która weźmie udział w mistrzostwach świata juniorów w Budapeszcie (1—5 kwietnia). **Jarosław Swigulski jest zawodnikiem Zjednoczonych Pabianice, a jego trenerem — Leszek Księżyk.**

Dzięki postawie J. Swigulskiego okręg łódzki został sklasyfikowany na trzecim miejscu w punktacji X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży, a Zjednoczeni Pabianice w klasyfikacji klubowej uplasowali się również na trzecim miejscu.

C. Gentile: - Futbol to nie gra dla panienek...

Jeden z najlepszych piłkarzy angielskich w ostatnich latach Trevor Francis, gra od nowego sezonu we włoskim klubie Sampdoria, będącym rewelacją rozgrywek ekstraklasy. Francis odgrywa w tej drużynie kluczową rolę. Okazuje się jednak, że ostatnio głośno o nim we Włoszech z innego powodu. Ukazała się tam bowiem jego książka, poświęcona oczywiście futbolowi. W jednym z rozdziałów sporo uwagi poświęcił on reprezentacyjnemu obrońcy drużynie mistrza świata — Claudio Gentile, o którym napisał:

W finale mistrzostw świata w Hiszpanii widzieliśmy dwóch zawodników — Gentile i K. H. Foerstera, których jedynym zadaniem było uniemożliwiać wszelkimi (co nie znaczy dozwolonymi) sposobami grę najlepszym piłkarzom drużyny przeciwnej. W takim przypadku wiele zależy od sędziów, od ich interpretacji przepisów. Gentile w półfinałach pauzował za dwie żółte kartki, w finale jego faule uszły mu na sucho, chociaż wielokrotnie faulował Littbarskiego. Na drodze do tytułu Włosi mieli za rywali reprezentacje Argentyny, Brazylii i RFN, a ich kluczem do zwycięstw okazało się ograniczenie swobody trzem asom tych zespołów: Maradonie, Zico i Littbarskiemu. Za faule na dwóch pierwszych Gentile został upomniany żółtymi kartkami, ale przewinienia na Littbarskim uszły uwadze sędziowskiej..."

Maradona po przeczytaniu tych fragmentów przyznał rację Francisowi, dziwiąc się prasie włoskiej, która bardzo krytykowała Anglika za te zwierzenia — Francis napisał prawdę! — powiedział Maradona. W czasie meczu z Włochami Gentile zabrał mi piłkę w sposób prawidłowy, zgodny z przepisami, dwa może trzy razy! Wielokrotnie więcej razy czynił to faulując. Kopał po nogach, trzymał za ręce i koszulkę, w końcu łokciem uderzył w głowę. Jedynie ten, kto nie zna piłkarskich przepisów, może uważać fragment książki Francisa, dotyczący gry Gentile, za nieprawdziwy...

Trener Argentyny — Cesar Luis Menotti stwierdził po tym meczu, że dokładnie liczył faule Gentilego na Maradonie. Było ich trzynaście! — **Według przepisów FIFA, każdy gracz powinien być za ostry faul, czy to umyślny czy nie, najpierw ostrzeżony, potem napomniany żółtą kartką, a gdy to nie poskutkuje, powinien być wykluczony z gry. Według mnie, Gentile powinien opuścić plac gry już w I połowie.**

Także trener Brazylii — **Tele Santana podzielił ten pogląd:** — Normalny sędzia nie powinien tolerować takiego sposobu gry.

Niespodziewanie głos popierający powyższe opinie zabrał włoski dziennikarz — Massimo Della Pergola, który napisał: — **Jako Włochowi jest mi przykro, jednak stwierdzić muszę, że Gentile grał brutalnie i od samego początku chciał odebrać Maradonie ochotę do gry. Udało mu się to niestety, ale ja pokazałbym mu czerwoną kartkę!...**

Gentile po przeczytaniu książki Francisa stwierdził lakonicznie: — Piłka nożna nie jest grą dla panienek!

SPORT W SZKOLE

◄ We Włocławku odbyły się igrzyska Makroregionu Centralnego w tenisie stołowym. Oto wyniki młodych zawodniczek łódzkiego okręgu. W grze pojedynczej dziewcząt na III miejscu uplasowała się J. Szubert (SP w Zgierzu), zaś na czwartym — A. Chrząszcz (SP nr 188 w Łodzi). W grze podwójnej dziewcząt na drugim miejscu uplasowały się A. Chrząszcz i A. Szlubowska z Łodzi. W grze pojedynczej chłopców drugą lokatę wywalczył M. Ćwik (SP nr 19 z Łodzi). W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła zdecydowanie reprezentacja Łodzi. Do ogólnopolskiego turnieju w Warszawie zakwalifikował się M. Ćwik.

◄ W sali MKS Pałac Młodzieży odbyły się strefowe eliminacje do X Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży oraz mistrzostw Polski juniorów. Do finału makroregionu centralnego rozgrywanego w Opolu zakwalifikowali się w poszczególnych kategoriach: 60 kg — Z. Kranc (Pałac Młodzieży) i D. Wojtysiak (Resursa), 65 kg — M. Woch (Pałac Młodzieży) G. Januszkiewicz (Resursa), 71 kg — R. Rudnicki (Pałac Młodzieży) i W. Płóciennik (Concordia Piotrków) 78 kg — A. Brot (Pałac Młodzieży) i A. Kaczmarek (Resursa), 86 kg — B. Janiak (MKS Płock) i S. Pietrzak (Resursa) i 95 kg — T. Psionka (Gwardia Łódź) i M. Majcher (MKS Łowicz). Ponadto zapewniony ma już udział w tej imprezie J. Banaszczyk (Gwardia) — reprezentant kraju w kategorii 60 kg.

Komunikat Totka

LIGA ANGIELSKA

1.204 rozw. z 13 traf. — wygrane po około 2.500 zł, 16.007 rozw. z 12 traf. — wygrane po 190 zł, 97 099 rozw. z 11 traf. — wygrane po 31 zł, 342.308 rozw. z 10 traf. — wygrane po 8 zł.

MARADONA WZNOWIŁ TRENINGI

Po dwumiesięcznej przerwie, spowodowanej żółtaczką, Diego Maradona wznowił treningi. Jego powrót na boisko był tematem specjalnie zwołanej konferencji prasowej. Tematem dnia, oprócz powrotu Maradony, jest rozpoczęcie pracy w CT Barcelona przez Cesara Luisa Menottiego. Maradona nie ukrywa satysfakcji, że jego klub trenowany będzie przez słynnego rodaka. Jego zdaniem styl gry zespołu będzie musiał ulec znacznym zmianom. Publiczność katalońskiego klubu nie wyraża jednak swego entuzjazmu ze zmiany na stanowisku trenera. Niedawno, podczas meczu Barcelona — Celta de Vigo, na trybunach pojawiły się hasła i okrzyki „Lattek tak, Menotti nie".

RODZINA ROBOTÓW CZYLI

Robot — termin, który powstał przed sześćdziesięciu laty. Taką nazwę nadał czeski pisarz — Karel Capek sztucznym istotom, imitacjom człowieka przedstawionym w jego fantastyczno-naukowym dramacie „R.U.R.". Odwołał się przy tym do jednego z marzeń ludzkości — człekokształtnego automatu który spełniałby rozkazy człowieka i zastępował go w pracy. Dzisiejsze roboty zmaterializowały owe marzenia chociaż urządzenia ten nie przypominają z wyglądu ludzi. Roboty przemysłowe w obecnej postaci są przede wszystkim „dzieckiem" elektroniki. Ich rozwój datuje się od 1954 r.

Manipulator mechaniczny — ramię mechaniczne sterowane przez człowieka. Spośród 30 tys. robotów wyprodukowanych w Japonii w 1980 r. manipulatory stanowiły 10 proc. Stosowane są w odlewniach tłoczniach przy transporcie materiałów. Wykorzystują je hutnictwo przemysł motoryzacyjny, chemiczny i cementowy.

TERMINY FAKTY LICZBY

Roboty proste — przeznaczone do wykonywania ściśle określonych powtarzalnych czynności są najbardziej obecnie rozpowszechnione (67 proc. robotów). Wykorzystywane do zgrzewania detali, a także jako podajniki i urządzenia pomocnicze np przy produkcji wyrobów z tworzyw sztucznych. Stosowane głównie w przemyśle motoryzacyjnym, chemicznym elektronicznym i elektrotechnicznym. Ich odmianę stanowią roboty które można dostosowywać do wykonywania nowych czynności.

Roboty programowane — są urządzeniami bardziej udoskonalonymi w porównaniu do poprzednich. Stanowią 10 proc. wytwarzanych robotów i znajdują coraz szersze zastosowanie. Przeznaczone do wykonywania złożonych czynności zgodnie z ustalonym wcześniej programem; mogą w pewnym zakresie zmieniać swe położenie. Stosowane przy zgrzewaniu i lakierowaniu nadwozi samochodowych montażu podzespołów elektronicznych itp.

Roboty sterowane numerycznie — stosunkowo niedawno wprowadzone; mogą być łatwo dostosowywane do wykonywania różnego rodzaju prac. Odbywa się to poprzez wprowadzenie nowego programu zarejestrowanego na kartach lub taśmach komputerowych. Stanowią ok. 5 proc. wytwarzanych robotów.

Roboty inteligentne — mają zdolność dostosowywania się do określonych warunków pracy. Wyposażone w układy imitujące ludzkie zmysły: dotyku wzroku. Produkcja tego rodzaju maszyn już się rozpoczęła chociaż jeszcze w niewielkim zakresie. Korzystają z nich firmy elektroniczne. Opracowano prototyp tego rodzaju urządzenia które pełnić ma rolę przewodnika dla ludzi niewidomych.

ABYŚMY ZDROWI BYLI

Nie uszczęśliwiać na siłę

Czy będziemy mogli swobodnie wybierać sobie lekarza w rejonie? Jeżeli tak, a lekarz będzie dbał o pacjentów, zdobędzie murowane powodzenie i zarazem odpowiednie wynagrodzenie. Ma się bowiem liczyć jakość i ilość pracy. Jest to szczególnie ważne w lecznictwie podstawowym, gdzie pacjent styka się z lekarzem, mającym stawiać diagnozę i decydować o dalszym losie podopiecznego.

Na razie w wybranych przychodniach trwa eksperyment sprawdzający słuszność takich założeń przed wprowadzeniem ich w skali kraju. Swobodny wybór lekarza wymaga bowiem zmian organizacyjnych, a te pieniędzy. Kto się raz sparzył, dmucha na zimne. Służba zdrowia przeżyła niejedną reorganizację, a żadna nie zadowoliła ani pacjentów, ani pracowników.

Eksperyment ten jest jedną z przymiarek do wprowadzenia zmian w funkcjonowaniu ochrony zdrowia i opieki społecznej w warunkach reformy gospodarczej. Powstają różne pomysły, ścierają się kontrowersyjne poglądy i jest to zjawisko bardzo korzystne. Pozwoli przyjąć realny program. Zgłoszono wiele bardziej lub mniej trafnych projektów. Wśród nich znalazł się i taki, który proponował wprowadzenie przepisu uprawniającego pracownika o odpowiednim stażu pracy i wieku do opuszczenia dnia pracy bez legitymowania się zwolnieniem lekarskim — wszakże pod dwoma warunkami. Raz, że uprzedzi o tym macierzysty zakład, dwa — że będzie to nieodpłatny wolny dzień. Czy koncepcja ta ma szanse realizacji trudno przewidzieć, ale warto rozpatrzyć za i przeciw. Ostatnia decyzja o obniżeniu zasiłku do 50 proc. za pierwsze trzy dni zwolnienia chorobowego jakby odłożyła na później wspomniany projekt.

Na działalność służby zdrowia trudno patrzeć pod tym samym kątem, co na przedsiębiorstwa, które teraz muszą na siebie same zarobić, chociaż w tym resorcie trzeba zweryfikować i urealnić opłaty np. za żłobki czy domy pomocy społecznej. Ale sprawa opłat w służbie zdrowia jest sprawą delikatną. Nie wolno przecież zapominać o zasadzie chronienia rodzin najmniej odpornych na zwyżkę kosztów utrzymania.

Motywacja pracy nie jest obojętna pracownikom służby zdrowia, ale czy pacjenci mają wspierać budżet państwa w tej dziedzinie, płacąc za usługi medyczne, choćby to była, jak niektórzy proponują „niewielka odpłatność". Co to znaczy niewielka? Jedne rodziny mają tysiące w swoich portfelach, inne — tylko drobne banknoty. Dlatego też ogarnia niepokój na myśl o zrealizowaniu takiego pomysłu. Czy nie zatracilibyśmy wówczas głównego celu — dobra człowieka i chronienia jego zdrowia? Czy wówczas ludzie z obszarów ubóstwa, najbardziej potrzebujący opieki, nie będą zwlekali z pójściem po poradę i oszczędzali na własnym zdrowiu?

Od lat szczycimy się powszechnością i bezpłatnością lecznictwa. To już czwartemu pokoleniu w Polsce Ludowej wpisuje się w życiorys konstytucyjne prawo do ochrony zdrowia i opieki społecznej, bez względu na to, czy jest bogatszy, czy biedniejszy. Jakkolwiek część lekarzy narzeka, że pacjenci zgłaszają się do nich z byle głupstwem, bo to ich nic nie kosztuje, a niektórzy pacjenci twierdzą, że to, co darmowe nic warte, chyba rzecz nie w pieniądzach.

Na pamięć znamy codzienne trudności z uzyskaniem porady, czekamy na spóźniających się lekarzy, jesteśmy odsyłani z jednej przychodni do drugiej, do szpitala trafiamy niekiedy przez gabinety prywatne i spółdzielcze. Jest to na pewno wynikiem niedostatków służby zdrowia, niewłaściwego wynagradzania pracowników, ale czy i nie skutkiem niedowładu organizacyjnego, zbyt małej elastyczności w gospodarowaniu tym, co posiadamy?

Sięgnijmy po przykłady. W małych miejscowościach lekarze dzielą swój cenny czas pomiędzy szpital i lecznictwo ambulatoryjne. W miastach wojewódzkich zatrudnieni są albo w szpitalu, albo w przychodniach w pełnym wymiarze godzin, a przecież z własnych obserwacji wiemy, że w szpitalu lekarz pracuje intensywnie 4—5 godzin, resztę „odsiadując". Również czas pracy pielęgniarek i położnych nie zawsze jest wykorzystywany właściwie. Jedną trzecią zabierają im czynności nie związane z bezpośrednią opieką pielęgnacyjną. Albo też zatrudnia się pielęgniarki w pracowniach EKG lub fizykoterapii, mimo że to robota dla techników.

Jeżeli się wreszcie uda wprowadzić równowagę w dzisiejszym „stanie nieważkości" służby zdrowia, mniejsze powodzenie będą miały gabinety prywatne i spółdzielcze, w których płacimy tylko dlatego, że zawiodła organizacja społecznej służby zdrowia, a nie głównie tak bardzo krytykowany jej program.

Jednakże i program wymaga pewnych modyfikacji. Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej Sejmu PRL oraz Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej zbierają wypowiedzi pacjentów i personelu służby zdrowia na temat kształtu lecznictwa. Potrzebna jest szeroka konsultacja z przedstawicielami różnych środowisk miejskich, wiejskich, zakładowych. Chodzi o to, żeby nie uszczęśliwiać na siłę, a zmianom nadać najbardziej właściwy kierunek.

W.S.

UNIWERSYTET OTWARTY: URZECZYWISTNIENIE IDEI

Idea powołania w Polsce Uniwersytetu Otwartego jest coraz bliższa urzeczywistnienia. Patronuje jej Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Nowa forma studiów wyższych jest swenementem w naszym szkolnictwie. O wypowiedź w tej sprawie dziennikarz PAP poprosił przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego nowej uczelni, prezesa TWP — prof. JANUSZA GÓRSKIEGO.

— Panie profesorze, skąd zrodził się pomysł Uniwersytetu Otwartego w Polsce?

— Idea Uniwersytetu Otwartego istnieje już od dawna. Powstała przede wszystkim na tle dyskusji i opinii na temat szkół wyższych w Polsce. Rozważany był głównie problem szerokiego dostępu do studiów wyższych oraz zdobywanie wiedzy poprzez samokształcenie. Elementy te nie mieszczą się w ramach tradycyjnej formy studiów wyższych. Na przeszkodzie realizacji tych zamierzeń znajduje się wiele problemów natury organizacyjnej, koszty z tym związane, zapotrzebowanie na kadry itp. Od kilku lat idei nowej uczelni patronuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

— Czy można powiedzieć, że jest pan „duszą" tego pomysłu w naszym kraju?

— Niezupełnie, chociaż jestem tym zainteresowany od kilku lat. Pierwotnym terminem otwarcia uniwersytetu był rok 1981, ale ówczesne wydarzenia w kraju opóźniły jego realizację. TWP nie wycofało się jednak z przedsięwzięcia, a nawet poczyniło dalsze kroki w tym kierunku. W znacznym stopniu przyczynił się do tego Komitet Organizacyjny, który skupia przedstawicieli różnych środowisk. W skład komitetu wchodzą m. in. ministrowie — prof. Bolesław Faron i prof. Kazimierz Zygulski, a także prof. Jan Szczepański i prof. Janusz Tymowski. W najbliższym czasie odbędzie się pierwsze posiedzenie tego komitetu, który ma przed sobą jeszcze wiele zadań. Szczególnie potrzebna jest ustawa sejmowa.

— Jaki charakter będzie miał UO?

— Głównym zamierzeniem jest stworzenie powszechnej formy kształcenia na poziomie wyższym, ale w takim kształcie, który nie będzie konkurencyjny w stosunku do wyższych uczelni — a zatem nie o charakterze zawodowym. Zdobywanie wiedzy, kształcenie altruistyczne — to będzie cel Uniwersytetu Otwartego. Nie wykluczamy jednak możliwości zdobycia zawodu, ale przy innym rozłożeniu akcentów w procesie kształcenia.

— Jaki zatem będzie program takiego kształcenia?

— Przewidujemy program, który z podziałem na lata będzie wyglądał w następujący sposób: pierwszy rok studiów będzie obejmował zaznajomienie się z podstawami wiedzy społeczno-politycznej, czyli takie przedmioty jak socjologia, ekonomia, nauki polityczne, podstawy nauk o prawie, podstawy polityki społecznej; na drugim roku nauki humanistyczne — filozofia, historia literatury i sztuki; trzeci rok — podstawy nauk biologicznych i techniki z punktu widzenia ich roli w rozwoju społecznym; czwarty rok będzie służył pogłębianiu nabytej wcześniej wiedzy, a więc będzie miał charakter specjalistyczny. Jak z powyższego układu programu wynika, nie chodzi o wiedzę encyklopedyczną, ale o problemy, które nurtują świat, ich rolę we współczesnym świecie oraz problemy społeczne.

— Jakie przewidywane są metody nauczania?

— Chcemy wykorzystać radio i telewizję, za pośrednictwem których wybitni specjaliści różnych dziedzin przekazywaliby treści programowe w sposób atrakcyjny, wzbudzili zainteresowania wielu osób. W wolne dni od pracy prowadzone byłyby również zajęcia seminaryjne w ośrodkach w całym kraju, np. przy szkołach czy uniwersytetach.

— Na czym polega idea otwartości UO?

— Pragniemy, aby każdy wyrażający chęć studiowania utylitarnego miał możność kształcenia; jest to słuszne i przychylam się do tego. Jednak wykształcenie średnie byłoby bardzo pożądane. Istnieje jeszcze możliwość wprowadzenia testów kwalifikacyjnych dla osób bez matury.

— Jakie jest zainteresowanie nową formą kształcenia?

— Dotychczasowe sondaże są optymistyczne, ale oczywiście mogą być zawodne. Po pierwszej informacji, kilkaset osób zgłosiło chęć studiowania. Natomiast jeśli chodzi o środowisko naukowe, to na pewno nie jest jeszcze tak, jak byśmy sobie tego życzyli. Tam, gdzie ze swą ideą dotarliśmy — obserwujemy pozytywny stosunek do przedsięwzięcia. Będzie to z pewnością wielka przygoda intelektualna dla obu stron. Kontaktujemy się ze specjalistami i zbieramy ich opinie. Chcemy przeprowadzić sondaż poprzez otworzenie zajęć najpierw w jednym ośrodku, np. w Krakowie, i dopiero po 1—2 latach doświadczeń rozszerzylibyśmy działalność uniwerstytetu na cały kraj.

— Czy UO nie będzie konkurencyjny w stosunku do studiów wyższych?

— Jak wskazuje przedstawiony program studiów, nie można mówić o dublowaniu programu tradycyjnych studiów wyższych. Wypracowany obecnie profil oczywiście może być dyskusyjny. Poza tym UO nie miałby w większości własnych pracowników; chcemy nawiązać współpracę w tym zakresie z PAN, wyższymi uczelniami, instytutami badawczymi. Byłaby to zarazem integracja różnych placówek naukowych. Nawiązujemy także do tradycji polskiego szkolnictwa otwartego, tj. Wolnej Wszechnicy Polskiej, która właśnie posiadała profil społeczno-humanistyczny oraz w wielu przypadkach przyjmowała kandydatów bez matury.

— Czy korzysta się również z doświadczeń szkolnictwa otwartego w innych krajach?

— Towarzystwo Wiedzy Powszechnej, które patronuje Uniwersytetowi Otwartemu w Polsce, należy obecnie do Międzynarodowej Unii Oświaty Dorosłych. Istnieje wiele UO w różnych krajach świata, zarówno wysoko rozwiniętych jak i rozwijających się, co w tym ostatnim przypadku jest zrozumiałe. W sumie jest ich 20. Wprawdzie UO w Wielkiej Brytanii jest najstarszą uczelnią tego typu na świecie, to jego profil kształcenia jest bardziej ukierunkowany na edukację zawodową, dlatego przede wszystkim korzystamy z doświadczeń UO w Chicago, który ma charakter kształcenia ogólnego i cieszy się dużym powodzeniem.

— Czy realizacja projektu nie przedłuży się ze względu na obecną sytuację w kraju?

— Zdajemy sobie sprawę, że istnieją trudności w realizacji projektu w warunkach kryzysu. Jednak często potrzebne są działania na wielu polach. Jak wynika z naszych szacunków, nie będzie to działalność droga. W przypadku filii UO w regionie krakowskim nie powinniśmy przekroczyć 20 mln w skali rocznej. Osobiście jestem optymistą. Uważam, że istnieje duże zapotrzebowanie w naszym kraju na tego typu kształcenie altruistyczne. Wiąże się to również z zagospodarowaniem czasu wolnego, którego wprawdzie nie mamy za wiele, ale wraz z polepszaniem się sytuacji gospodarczej będzie wzrastać potrzeba rozszerzania swej wiedzy.

Rozmawiał: **ZBIGNIEW WOJTASIŃSKI**

NA SCENACH ŁÓDZKICH

JAK W BAJCE

Wielki przyjaciel dzieci zapytany o to, jak się pisze książki dla najmłodszych, odpowiedział — tak samo jak dla dorosłych, tylko trudniej.

O trafności tego stwierdzenia nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wymownie świadczy o tym fakt, niewielkiej stosunkowo liczby autorów zdobywających w tej dziedzinie liczące się sukcesy, których najlepszym miernikiem jest popularność jaką cieszą się wśród młodych widzów. Tym większą satysfakcję sprawiać musi fakt, że do grona tych nielicznych należy łódzki pisarz — IGOR SIKIRYCKI. Twórczość jego od lat już przyjmowana jest przez najmłodszych z dużym uznaniem. Przyznany niedawno Order Uśmiechu jest tego najlepszym dowodem.

Również i w „Zatopionym królestwie" — bajce, którą dla uświetnienia uroczystości dekoracji, wystawił przed kilkoma dniami Teatr Nowy, potwierdził Sikirycki swoje walory — dużą fantazję, umiejętność budowania interesującej fabuły, nie narzucającą się dydaktykę i ładny język. Wszystkie te cechy uwypuklił jeszcze łódzka inscenizacja.

Reżyser przedstawienia — MARIAN STANISŁAWSKI — poprowadził je w dobrym tempie, trzymając młodych widzów w dużym napięciu — co biorąc pod uwagę trzyaktową, a więc dla maluchów nieco dłużącą, budowę — zadaniem łatwym wcale nie było.

Reszty dopełniła scenografia ANNY BOBROWSKIEJ-EKIERT — barwne dekoracje i kolorowe, pełne zdobień, kostiumy. A że nie zawiódł również i zespół aktorski, można mówić o powodzeniu. Kreowane postaci, mimo że z założenia schematyczne, nie zostały, jak to się nieraz w przedstawieniach dla dzieci zdarza, zanadto przerysowane.

W sumie powstał spektakl wdzięczny, interesujący, pełen zaskakujących rozwiązań i prawdziwie bajkowych postaci.

Namawiając najmłodszych do obejrzenia tej bajki, słowa zachęty kierujemy również do rodziców. Oni bowiem mieć będą podwójną radość oglądając nie tylko barwny spektakl, ale i nie mniej barwną i interesującą reakcję swoich pociech na sceniczną iluzję.

J. CYPERLING

Teatr Nowy — Igor Sikirycki „Zatopione królestwo". Reżyseria — Marian Stanisławski. Scenografia — Anna Bobrowska-Ekiert. Muzyka — Bogdan Pawłowski. Premiera 27 lutego 1983 r.

GINĄCE ZAWODY

Niewielu młodych kontynuuje dziś tradycje starych rzemieślniczych zawodów. Powoli zamierają więc tak niegdyś cenione zajęcia jak choćby jubilera, złotnika, ramiarza, sztukatora czy lutnika — by wymienić te najbardziej znane. W Krakowie działa pracownia lutnicza, którą prowadzi Jan Pawlikowski. Jest on jednym z najzdolniejszych przedstawicieli tego trudnego metier. Instrumenty, które wyszły spod jego ręki, zdobyły szereg nagród na różnych konkursach m. in. I na Ogólnopolskim Konkursie im. Zdzisława Szulca, najwyższą finałową punktację na konkursie im. Henryka Wieniawskiego, a niedawno — na konkursie w Cremonie. W swojej czternastoletniej karierze Jan Pawlikowski wykonał ponad 250 skrzypiec, altówek i wiolonczeli, a grają na nich muzycy Filharmonii Narodowej, członkowie WOSPR i innych znanych orkiestr zagranicznych, bowiem instrumenty Jana Pawlikowskiego zawędrowały nawet do Japonii.

Na zdjęciu: jeden z pracowników pracowni lutniczej Jana Pawlikowskiego Władysław Stopka.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

JESZCZE O „TRZYNASTKACH"

Ostatni tydzień przyniósł nową porcję pytań, dotyczących „13". I to nieraz tak zaskakujących, że z konieczności trzeba powrócić do sprawy wypłaty nagród z funduszu zakładowego. Zwłaszcza tym pracownikom, którzy w trakcie ub. roku zmienili miejsce pracy bynajmniej nie ze swej inicjatywy.

Zdarzają się bowiem wypadki, że nowi pracodawcy traktują tę grupę pracowników na równi ze zmieniającymi pracę na mocy porozumienia zakładów i w konsekwencji odmawiają im wypłacenia nagrody, jeżeli przerwa w zatrudnieniu wynosiła więcej niż 10 dni, a zatrudnienie w obecnym zakładzie trwało krócej niż 6 miesięcy.

Nagroda proporcjonalnie do okresu przepracowanego w zakładzie z którego pracownik odszedł, jak i w tym w którym następnie podjął zatrudnienie przysługuje w myśl przepisów w następujących razach: 1) jeżeli umowa o pracę została rozwiązana — w związku z likwidacją zakładu pracy lub komórki organizacyjnej a zakład pracy nie miał możliwości dalszego zatrudnienia danego pracownika zgodnie z jego kwalifikacjami; 2) przez zakład pracy z naruszeniem przepisów prawa, o ile okoliczność ta została stwierdzona w drodze orzeczenia komisji odwoławczej d/s pracy lub Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych; 3) przez pracownika bez wypowiedzenia — jeżeli zakład społecznej służby zdrowia stwierdził szkodliwy wpływ wykonywanej pracy na pracownika, a zakład nie przeniósł go do innej, odpowiedniej pracy; 4) w związku ze zmianą miejsca zamieszkania spowodowaną przeniesieniem służbowym małżonka do pracy w innej miejscowości — pod warunkiem podjęcia pracy w nowym zakładzie w tym samym roku kalendarzowym, w którym nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę.

W starym i nowym miejscu pracy i to niezależnie od długości przerwy w zatrudnieniu ma też prawo do nagrody ten pracownik, który odszedł z zakładu w trybie i na zasadach uchwały nr 169 Rady Ministrów z 17 sierpnia 1981 roku.

Absolwenci wszelkiego typu szkół ponadpodstawowych do pierwszej nagrody nabywają uprawnienia po przepracowaniu pełnego roku kalendarzowego w zakładzie wypłacającym „13". Przy czym warunek ten uważa się za dopełniony — jeżeli podjęcie pracy nastąpiło nie później niż w ciągu dwóch pierwszych tygodni roku (tj. do 14 stycznia). Od zasady tej nie ma odstępstw — toteż podjęcie pracy choćby dwa dni później — pozbawia pracownika prawa do nagrody za ubiegły rok kalendarzowy.

Nagroda dla absolwentów jest od razu 100-procentowa, bo do zatrudnienia wlicza im się okres pobierania nauki i długość przerwy między ukończeniem szkoły a podjęciem zatrudnienia nie ma na jej wysokość wpływu. Uprawnienia do „13" proporcjonalnie do liczby przepracowanych miesięcy mają też ci absolwenci szkół wyższych, którzy nie będąc pracownikami w dniu powołania na przeszkolenie wojskowe podjęli pracę w ciągu 3 miesięcy od zwolnienia z wojska.

Pracownik, któremu niewłaściwie ustalono wysokość indywidualnej nagrody lub którego pominięto przy podziale może złożyć odwołanie od decyzji kierownika zakładu pracy do zakładowej lub terenowej komisji rozjemczej, albo też do jednostki nadrzędnej. (h)

Dziadkowie w tramwaju

Redakcjo, cały luty jeździłam tramwajem strwożona, patrząc, czy nie wsiada pan z ołówkiem za uchem — bo ja podróżowałam prawie na gapę. A to dlatego, że choć przecięłam bilet za 1,50 zł, nie miałam przy sobie ostatniego odcinka renty, bo właśnie oddałam go w FWP, aby uzyskać ulgowe skierowanie na wczasy. Więc doradź, redakcjo, co robić w sytuacji, kiedy wszyscy żądają tego nieszczęsnego odcinka — w przychodni lekarskiej, przy rejestracji też — a jest on tylko jeden.

I druga sprawa, czy dziecko do lat 4, jeżeli jedzie z babcią czy dziadkiem, musi płacić za cały bilet, czy też nie. Dziadkowie w przeciwieństwie do rodziców nie mają się przecież czym wykazać i udowodnić, że wnuczę ma akurat tyle lat, a nie więcej.

Dział biletowy MPK, który zapoznaliśmy z treścią niniejszego listu, przyznał, że w przepisach nie zmieściły się wszystkie sytuacje życiowe. Choćby takie, jakie opisała nasza Czytelniczka. Ale w każdym wypadku trzeba się odwołać do zdrowego rozsądku. A ten podpowiada, że jeżeli emeryt nie posiada ostatniego odcinka renty, nie ma przeszkód, aby okazywał się poprzednim. Gorzej wygląda sytuacja z dzieckiem w tramwaju, bo trudno wymagać, aby przed każdą podróżą środkami komunikacji miejskiej dziadkowie wydobywali z szuflady metrykę wnuka. Ale i tu nie powinno być problemu, bo na ogół kontrolerzy są ludźmi rozsądnymi, toteż umieją odróżnić 4-latka od absolwenta przedszkola, ubiegającego się o przyjęcie do klasy pierwszej. (h)

POCZTA czytelników DŁ

WŚRÓD PĘDZĄCYCH POJAZDÓW

W obrębie ulic Tatrzańskiej i Wandy Wasilewskiej są usytuowane 4 szkoły podstawowe, biblioteka młodzieżowa, poczta, dwa przystanki autobusowe itp. Ruch panuje tu niemały. Tymczasem skrzyżowanie Tatrzańskiej i ul. Wandy Wasilewskiej dotąd nie doczekało się świateł sygnalizacyjnych, choć z ul. W. Wasilewskiej pojazdy skręcają w stronę ulicy Dąbrowskiego i Przybyszewskiego. Stale więc słyszy się i czyta o potrąceniach pieszych i każdy rodzic, który zna to przejście bezustannie drży o bezpieczeństwo swych dzieci.

Piszę o tym w imieniu komitetu blokowego domu przy ul. Tatrzańskiej 74/76 z nadzieją, że wśród innych spraw załatwianych przez redakcję znajdzie się miejsce i na tę, od której zależy spokój jednych i bezpieczeństwo drugich.

P. S. Jeżeli państwo możecie to sobaczcie jak wygląda przejście dla dzieci wiodące do szkoły podstawowej przy ul. W. Wasilewskiej 1 (wytarte pasy, a w zajeździe przed sklepem drogeryjnym i administracją spółdzielni „Bawełna" samochody przesłaniające widoczność przechodzącym dzieciom. (h)

Nazwisko znane redakcji

ZUKOSA

Pewna pani — właścicielka zasłon okiennych — obawiając się, że sama nie potrafi ich wyprać, zleciła tę czynność wyspecjalizowanemu punktowi „Czystości" przy ul. Limanowskiego 194. Ale choć pranie przywróciło zasłonom dawny blask i koloryt, nigdy więcej nie będą mogły pełnić swej roli, bowiem w trakcie maglowania w jednej z zasłon rozstąpiły się wszystkie poprzeczne nitki i zrobiła się z niej firanka.

Nasza Czytelniczka zgłosiła reklamację, którą dyrekcja „Czystości" oddaliła, wychodząc z założenia, że pracownicy podległej jej placówki działali zgodnie z zasadami sztuki pralniczej, a rozsnucie nitek wynikło z długiego okresu użytkowania. Bo — jak powszechnie wiadomo — każdy przedmiot ma określony okres użytkowania — podsumowała sentencjonalnie sprawę dyrekcja „Czystości".

Pani Sz., która zasłony użytkowała od niedawna, nie bardzo przypadł do gustu ten werdykt. Tkaniną zajęli się więc specjaliści z Komisji Odszkodowań, którzy ponownie poddali zasłonę oględzinom, w wyniku których to czynności orzekli, że jedna z zasłon uległa uszkodzeniu podczas prania na skutek osłabienia tkaniny (włókien) w czasie długotrwałego użytkowania, pod wpływem promieni słonecznych. Co — zdaniem eksperta — stanowi wadę ukrytą wyrobu, której w chwili zlecania usługi przez klientkę nie można było stwierdzić.

A że za wady ukryte spółdzielnia „Czystość" nie może ponosić odpowiedzialności, Wydział Przemysłu i Usług przy Urzędzie m. Łodzi nie znalazł podstaw do zmiany ustaleń przyjętych przez dyrekcję „Czystości". Pani Sz. przyjęła to orzeczenie z rezygnacją. Po sklepie przy ul. Armii Czerwonej, gdzie kupiła tkaninę, nie pozostało ni śladu, bo dom, w którym mieścił się, został wyburzony. Nie istnieje zatem możliwość ustalenia zakładu, który wyprodukował wadliwą tkaninę i złożenie w nim trzeciej z kolei reklamacji.

Toteż zarówno zasłony, jak i pieniądze wydane na pranie, zostały przez naszą Czytelniczkę spisane na straty. (h)

KODEKS PRACY NA CO DZIEŃ

Na podstawie porozumienia między zakładem a dyrekcją pewnej szkoły średniej, przyszedł tam do pracy inżynier. Gdy umowa na czas określony skończyła się, pożegnał się z uczniami, dyrektora zaś poprosił o wypłacenie mu ekwiwalentu za nie wykorzystany urlop. Ten bardzo zdziwił się takim żądaniem. Być może nie znał przepisów. Nauczycieli obowiązuje przecież inna pragmatyka służbowa. Mógł jednak ów dyrektor zasięgnąć opinii, np. u radcy prawnego w kuratorium, czy inspektoracie oświaty, a nie definitywnie stwierdzać: — ode mnie urlopu pan nie dostanie.

Wobec takiej odpowiedzi inżynier zwrócił się o rozstrzygnięcie sporu do terenowej komisji rozjemczej, która zasądziła na rzecz pracownika wypłacenie ekwiwalentu za 25 dni nie wykorzystanego urlopu wypoczynkowego za 1982 r. Od tego orzeczenia, dyrektor szkoły złożył odwołanie do Sądu Pracy, chociaż sprawa była niewątpliwie oczywista. Toteż już nie kwestionował on tego, że inżynierowi ekwiwalent za urlop w ogóle nie przysługiwał, lecz informował sąd, iż on, jako dyrektor, uważa za słuszne, potrącić z powyższego ekwiwalentu, należność za nie przepracowane dwie soboty, które w jego szkole akurat były dniami pracy.

I znowu dała o sobie znać nieznajomość obowiązujących przepisów kodeksu pracy. Zabrała ta niekompetencja sporo czasu jemu samemu, a także inżynierowi oraz pracownikom sądu. Oczywiście, że odwołanie było niczym nie uzasadnione. Nie kwestionowało nawet słuszności zasądzenia ekwiwalentu, a jedynie zgłaszało swoje roszczenia w stosunku do pracownika.

Tymczasem zgłoszenie takiego roszczenia w postępowaniu przed komisją rozjemczą lub Sądem Pracy jest niedopuszczalne. Zgodnie bowiem z art. 242 kp, komisje rozjemcze, odwoławcze, sądy pracy i ubezpieczeń społecznych, rozpatrują roszczenia pracowników, a więc wyłącznie przeciwko zakładowi, a nie odwrotnie.

Sąd wskazał dyrekcji szkoły, że ekwiwalent za urlop jest niczym innym, jak wynagrodzeniem za pracę. A co można potrącać z wynagrodzenia, dokładnie o tym mówi art. 87 kodeksu pracy.

Ta bardzo przecież drobna i niemal marginesowa sprawa, jest typowym przykładem nieznajomości podstawowych paragrafów kodeksu. I nawet nie w tym rzecz, że dyrektorzy i to nie tylko szkół, ale co gorsza — dużych zakładów pracy — nie znają przepisów, lecz, że tę swoją niewiedzę wykorzystują przeciwko pracownikom. Potem sprawy te prostować muszą organa odwoławcze. Stąd w polskich sądach pracy i ubezpieczeń społecznych toczy się dziś tyle różnych pracowniczych sporów. (g)

w listach podpowiedziane

NA SZARYM KOŃCU KOLEJKI

Ten temat poprzedziły interwencje i rozmowy po tej i tamtej stronie biurka w ROM i innych agendach gospodarki komunalnej. Temat gorzki, bo mało rokujący nadziei na szybką i skuteczną poprawę.

Z gospodarką komunalną jest jak zwykle: wszyscy na nią psioczą. Że nie dba o lokatorów, że nie sprząta klatek schodowych i ulic, nie usuwa śniegu z posesji. Nie łata dachu, kiedy na to pora. W najdrobniejszej sprawie o usługę dobijać się trzeba miesiącami.

Tymczasem w jednym z PGM (przedsiębiorstwo gospodarki mieszkaniowej) urzędnik wysokiego szczebla oświadcza, że usług prawie nie ma i nie będzie. Nie z lenistwa czy ze złej woli pracowników, lecz dlatego, że usługiwać nie można, bo nie ma odpowiedniej liczby fachowców, a z materiałami też stale kłopot. Za mało jest papy, blachy drewna i lepiku. Wprawienie szyby w oknie staje się problemem, zdobycie farby na wymalowanie lokatorowi mieszkania — sprawa nie do załatwienia. Zwłaszcza teraz, gdy centralny rozdzielnik nie uwzględnia sytuacji materiałowej gospodarki komunalnej z terenu.

Biegają więc lokatorzy sami i sami podejmują się malowania. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że komunalny cennik bynajmniej nie liczy sobie tanio. Za malowanie dwóch pokoi z kuchnią płaci się około 25 tys. zł. Nie ma farb klejowych, syntetycznych i olejnych. O wszystko trzeba zabiegać, wszystko wystawać w kolejkach.

Potrzeby materiałowe gospodarki komunalnej, a więc przede wszystkim potrzeby naszych mieszkań lokatorskich, schodów i podwórek zawsze były na samym końcu kolejki, a teraz znalazły się poza rodzielnikiem. A co to oznacza — wiadomo. Trzeba chuchać na ramy okienne, by nie spróchniały, na szyby — żeby nie wyleciały z pozbawionych kitu okien, by grający na podwórku malcy nie wybili przypadkiem szyby, by ceglana ścianka w piwnicy nie rozpadła się pod dotknięciem dłoni, itp. itd. W takich sprawach lokator nierzadko musi zwracać się z interwencją do dyrektora PGM, do redakcji, czasem, jeszcze wyżej.

Na brak materiałów nakłada się niedostatek fachowców, zwłaszcza w rejonach gospodarki mieszkaniowej. Brakuje murarzy, szklarzy, zdunów dekarzy, hydraulików. Odchodzą na renty i emerytury, przenoszą się do firm polonijnych i prywatnych, gdzie otrzymują o wiele wyższe płace.

Pod względem płac gospodarka komunalna też znajduje się na szarym końcu kolejki. W PGM (jednym z największych w Łodzi) średnia płaca kształtuje się poniżej średniej krajowej. W ROM podobnie. Wieloletni mistrz brygady konserwatorskiej otrzymuje około 9 tys. zł miesięcznie.

Jak tu jednak usługiwać, gdy stale czegoś brak? — skarżą się komunalni usługowcy. W tej sytuacji wykonuje się przede wszystkim konserwacje domów, z których wiele wymaga nie tylko dorywczych zabiegów, ale i podstawowych działań remontowych.

Nie wszystkie budynki mieszkalne mają dozorców. Dozorca obsługuje po kilka posesji jednocześnie. Jego płaca też zależna jest od wielkości powierzchni, którą powinien sprzątać, myć, nadzorować. Jakaż to jednak jest opieka i nadzór, skoro dozorca mieszka przeważnie z dala od swojej posesji? Mieszkań bowiem dla dozorców w starych domach (których jest większość) nie ma. Mieszkania dla dozorców zajmują byli dozorcy, dziś już na rentach i emeryturach, oczekujący w kolejce na przydział spółdzielczego mieszkania.

W Łodzi, jak zresztą wszędzie, potrzeby przerastają możliwości. Trudno dziś mówić o dobrej robocie, o gospodarskiej dbałości i fachowej opiece, choć dobra praca, gospodarność, fachowość, są w Łodzi tak bardzo potrzebne.

Szkoda, że dopuszczono do tak dużych zaniedbań.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

UCZEŃ CZY PRACOWNIK

K. L.: Mąż wszy się zawodu prywatnego rzemieślnika. Zarabia niewiele, tyle co uczeń odbywający praktyki. Czy wobec tego podobnie, jak uczniowie uczęszczający do ZSZ i odbywający praktyki w zakładach ma prawo do ulg przy przejazdach tramwajami i autobusami?

RED.: Podstawę do ulgowych przejazdów uczniom szkół różnego typu daje legitymacja szkolna. Mąż ze zrozumiałych względów jej nie posiada, ale przypuszczamy, że rzemieślnik zawarł z nim odpowiednią umowę i ubezpieczył go w ZUS. Dlatego też mógłby korzystać z ulgowych biletów miesięcznych, podobnie, jak wszyscy pracownicy. Bilet taki pracownicy zakładów nie uspołecznionych uzyskują przedstawiając zaświadczenie wydane przez pracodawcę dla MPK, na którym to zaświadczeniu powinno być uwidocznione konto ubezpieczeniowe w ZUS. (h)

DO RADY CZY SĄDU?

M. P.: Złożyłem wniosek do ZUS o przyznanie mi renty inwalidzkiej. Następnie odwołałem się do rady nadzorczej, gdyż decyzja jaką otrzymałem wydawała mi się niesłuszna. Ale wkrótce dowiedziałem się, że moje odwołanie bez rozpatrzenia powędrowało do Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych.

RED.: Od decyzji oddziału ZUS zainteresowanemu pracownikowi przysługuje prawo odwołania się do rady nadzorczej tego oddziału. Jednak gdy odwołanie dotyczy inwalidztwa wnosi się je nie do ZUS lecz Okręgowego Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych. Bezpośrednio lub za pośrednictwem ZUS. Zatem otrzymawszy pana odwołanie oddział ZUS postąpił prawidłowo, kierując je do instancji właściwej do rozpatrywania tego typu spraw. (h)

BAZĄ WYNAGRODZENIE ZASADNICZE

M. T.: Za miesiąc upływa 5-letni okres mego zatrudnienia w obecnym zakładzie. Niedługo więc zacznę otrzymywać dodatek stażowy. Czy przy ustalaniu jego wysokości zakład powinien uwzględnić wszystkie składniki wynagrodzenia — a przede wszystkim rekompensatę?

RED.: Dodatki stażowe, wypłacane w oparciu o postanowienia układów zbiorowych lub inne przepisy płacowe przewidują z reguły zwiększenie wynagrodzenia o 5 procent i odpowiednio 10 i 15 procent po 10 i 15 latach. Są też branże, w których występuje dodatek kroczący tj. zwiększający się corocznie o jeden procent. W obu jednak wypadkach bazę dodatku stanowi wynagrodzenie zasadnicze. (h)

Telefon Usługowy 303 04

NA POSZUKIWANIE PRACY

K. L.: Złożyłem wypowiedzenie umowy o pracę w terminie jednomiesięcznym, gdyż mój stał w zakładzie jest stosunkowo krótki. Pierwsze dni wypowiedzenia chciałem wykorzystać na poszukiwanie nowego zajęcia — w następne wziąć urlop wypoczynkowy do czego zobowiązuje mnie kodeks pracy. Zakład bez kłopotu udzielił mi urlopu, ale odmówił dwóch zwolnień, argumentując to tym, że podczas urlopu będę miał dostatecznie dużo czasu na wszystko.

RED.: Zgodnie z 37 artykułem kodeksu pracy w okresie wypowiedzenia umowy o pracę, jeżeli nie przekracza on jednego miesiąca pracownikowi przysługuje zwolnienie w wymiarze dwu dni roboczych.

Tyle mówi kodeks. Nie istnieje natomiast przepis ograniczający prawo pracownika do tych wolnych dni w przypadku gdy ma on do wykorzystania należny mu urlop wypoczynkowy. (h)

GDZIE NABYĆ „DZIENNIK USTAW"?

B. W.: Tyle ukazało się ostatnio nowych przepisów, że czuję się w ich gąszczu całkowicie zagubiony. Interesują mnie zwłaszcza dwie sprawy. Chciałbym więc dotrzeć do źródła i nabyć stosowny „Dziennik Ustaw". Proszę podajcie adres placówki sprzedającej „Dzienniki" a najlepiej kilka gdybym nie znalazł tego egzemplarza, który poszukuję w najbliższym punkcie sprzedaży.

RED.: Instytucje i indywidualne osoby mogą nabywać pojedyncze egzemplarze „Dziennika Ustaw" PRL i „Monitora Polskiego" — „Dziennika Urzędowego PRL", w punktach sprzedaży znajdujących się przy sądach wojewódzkich. W Łodzi przy ul. Dąbrowskiego 5, a w Warszawie: przy ul. I Armii Wojska Polskiego 2/4 w Powszechnym Domu Książki przy ul. Belwederskiej 20/22 oraz księgarni przy ul. Gen. Świerczewskiego 119/123. (h)

3600 ZŁOTYCH GÓRNĄ GRANICĄ

N. S.: W roku ubiegłym pobierałam 100-procentowy zasiłek wychowawczy. Jednak w roku ubiegłym mąż dostał znaczną podwyżkę, a ponadto wliczono mu do wynagrodzenia rekompensatę. Czy powinno to spowodować cofnięcie mi zasiłku?

RED.: Wysokość zasiłku wychowawczego uzależniona jest od dochodu przypadającego na jedną osobę w rodzinie w ubiegłym roku kalendarzowym. Wszystko zależy więc od tego, czy po podwyżce poborów męża dochód ten przekroczył 3600 zł czy też nie. Chcemy przy tym zaznaczyć, że przy ustalaniu wysokości zasiłków wychowawczych nie wlicza się do dochodu rodziny rekompensat. A wynagrodzenia w które zostały wtopione rekompensaty pomniejsza się o ujednoliconą kwotę rekompensat — 1600 zł. (h)

CHOROBA W CZASIE URLOPU

O. P.: Wzięłam na poczet przyszłego urlopu wypoczynkowego 5 dni. W przedostatnim dniu zachorowałam. Moja niedyspozycja trwała dość długo, toteż, aby w pełni dojść do siebie poprosiłam w zakładzie o udzielenie mi tych dwu nie wykorzystanych dni urlopu, bezpośrednio po zakończeniu okresu zasiłkowego. Wniosek mój został jednak potraktowany odmownie.

RED.: Udzielenie części nie wykorzystanego urlopu może nastąpić (w myśl artykułu 166 kp) w innym terminie tylko w wypadku gdy czasowa niezdolność do pracy wskutek choroby trwała co najmniej 3 dni. Jak wynika z tego krótszy okres niezdolności do pracy w czasie urlopu nie daje podstaw do przesunięcia urlopu na inny termin. (h)

STAŁY DOCHÓD RODZINY

G. W.: — Mój zarobek jest taki sam jak kolegi. Obaj mamy też na utrzymaniu dwoje dzieci. On jednak dostaje wyższy zasiłek rodzinny niż ja. Podobno rzecz w tym, że ja jako długoletni pracownik mam prawo do dodatku stażowego, on zaś po kilkakrotnej zmianie zatrudnienia nie dorobił się go jeszcze. Do kogo mam się odwołać, aby zakład skorygował wysokość wypłacanego mi zasiłku?

RED.: — Przepisy, na podstawie których ustala się wysokość należnego pracownikowi zasiłku rodzinnego, mówią, że decyduje o tym dochód rodziny. Do dochodu wlicza się zaś wszystkie stałe elementy wynagrodzenia wypłacane z funduszu osobowego, a w tym i dodatek stażowy. Zakład nie ma zatem podstaw do skorygowania przyznanego Panu zasiłku, gdyż obliczył go prawidłowo. (h)

O sprawach młodzieży

W Warszawie odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Rady Ministrów d.s. Młodzieży, któremu przewodniczył wicepremier Mieczysław Rakowski.

W pierwszym punkcie rozpatrzono informację na temat sytuacji w dziedzinie kultury fizycznej i jej rozwoju wśród młodzieży. W dyskusji uwypuklono m. in. niedostatki hamujące rozwój kultury fizycznej, sportu, turystyki. Szczególnie dotkliwe są braki w zaopatrzeniu w sprzęt sportowy. Podkreślono brak długofalowej polityki wspierania społecznych inicjatyw, w tym organizacji młodzieżowych, na rzecz wzbogacania wciąż niedostatecznej bazy służącej upowszechnieniu kultury fizycznej i masowego sportu.

Następnie zapoznano się z przygotowanym przez kierownictwo Komitetu d.s. Radia i Telewizji opracowaniem „Publicystyka i informacja na temat młodzieży w Polskim Radiu i Telewizji w okresie od IX Plenum KC PZPR oraz zamierzenia programowe w tej dziedzinie w br.".

Ostatnim punktem posiedzenia było zaopiniowanie wstępnego projektu działań służących upowszechnianiu wykształcenia średniego.

(PAP)

Budżet Watykanu oparty na świętopietrzu?

Jak oświadczył kardynał Joseph Hoeffner w wywiadzie dla katolickiego tygodnika „Jesus", obecnie opracowywany jest projekt szczegółowego przedstawienia budżetu Watykanu, który ma być jawny.

Niemiecki kardynał, który był sprawozdawcą afery Banku Watykańskiego na ostatnim zgromadzeniu kardynałów, zapowiedział również reorganizację tej instytucji. Joseph Hoeffner zaproponował, aby kierownictwo Instytutu Dzieł Religijnych (Banku Watykańskiego) zostało powierzone osobom nieduchownym.

Kardynał Hoeffner stwierdził również, że w 1982 r., Stolica Apostolska dysponowała 98 miliardami lirów (70 milionów dolarów). 58 procent budżetu, to płace dla 3395 osób zatrudnionych w Watykanie. Około 49 milionów dolarów dochodu przyniosły znaczki, monety, procenty bankowe, prawa do dokumentów papieskich, opłaty celne i telekomunikacyjne oraz muzea watykańskie.

Reszta dochodów pochodzi ze świętopietrza — 21 milionów dolarów w zeszłym roku.

Kardynał Hoeffner oświadczył, że w przyszłości środki potrzebne papieżowi do pełnienia jego misji będą w coraz większym stopniu dostarczane przez kościoły lokalne.

Akcja — kolej

Dla uzyskania poprawy stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego na kolejowych stacjach osobowych i towarowych, w pociągach i na szlakach kolejowych, zgodnie z decyzją przewodniczącego Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego, jednostki Milicji Obywatelskiej z udziałem jednostek Wojska Polskiego podjęły zdecydowane i skoordynowane działania w zakresie zapobiegania, ujawniania i zwalczania przestępczości i wykroczeń. Prowadzone operacje milicyjno-wojskowe zmierzają do zwalczania i ograniczania przestępczości kryminalnej, a w szczególności włamań do wagonów towarowych, kradzieży mienia społecznego na stacjach towarowo-rozrządowych i ciągach komunikacyjnych oraz przeciwdziałania wandalizmowi i chuligaństwu.

W działaniach tych biorą udział także jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza, funkcjonariusze Służby Ochrony Kolei, członkowie Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej i aktyw pracowniczy PKP.

(PAP)

Pierwsze komisje

(Dokończenie ze str. 2)

nie ze składu organu kolegialnego.

Rozporządzenie Rady Ministrów opublikowane w ub. roku w „Dzienniku Ustaw" określiło organizację, zasady i tryb powoływania i działania komisji specjalnego postępowania porządkowego. W myśl tego rozporządzenia — komisje I instancji powołują wojewodowie oraz prezydenci miast stopnia wojewódzkiego (dla pracowników zakładów pracy położonych na obszarze województwa) oraz ministrowie i kierownicy urzędów i instytucji centralnych, jak również banków (dla osób tam zatrudnionych). Odwołania od orzeczeń komisji I instancji rozpatrywać będzie powołana już przez premiera Centralna Komisja Specjalnego Postępowania Porządkowego, działająca przy szefie URM.

Napad na taksówkarza w Prabutach

1 bm. w Prabutach w woj. elbląskim, doszło do napadu na taksówkarza. Oto fakty. Trzech mężczyzn wsiadło w Kwidzyniu do taksówki prowadzonej przez Tadeusza O. wskazując jako cel jazdy Prabuty. Po przyjechaniu do tej miejscowości polecili oni kierowcy jechać do oddalonego o 3 km i położonego w lesie sanatorium. Podczas jazdy jeden z nich wyjął nóż, przyłożył go do gardła kierowcy i zażądał zatrzymania samochodu oraz wydania pieniędzy. Taksówkarz zatrzymał samochód i nacisnął klakson. W tym momencie nadjechała karetka pogotowia. Spłoszeni napastnicy uciekli.

Powiadomieni o napadzie milicjanci z posterunku w Prabutach natychmiast podjęli poszukiwania i pościg za przestępcami których w niedługim czasie zatrzymano. Jak się okazało są to: 25-letni Jerzy W oraz dwóch nigdzie nie pracujących — 25-letni Jerzy B. oraz 28-letni Waldemar L.

(PAP)

Akt oskarżenia przeciwko nieumyślnym sprawcom śmierci położnic w Słubicach

Jak informuje rzecznik prasowy Prokuratury Generalnej, Prokuratura Wojewódzka w Gorzowie Wlkp. skierowała do miejscowego sądu akt oskarżenia w sprawie bulwersującej opinię publiczną, a mianowicie śmierci czterech pacjentek oddziału ginekologiczno-położniczego szpitala w Słubicach. Aktem oskarżenia objęto: położną Kunegundę B., zarzucając jej nieumyślne spowodowanie śmierci pacjentek poprzez podanie im trującej substancji azotynu sodu zamiast soli gorzkiej; ordynatora Edmunda P. i położną oddziałową Krystynę Sz., zarzucając im, że nieumyślnie sprowadzili bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia osób przebywających w oddziale przez to, że wbrew obowiązkom służbowym nie zadbali o należyte przechowywanie i zabezpieczenie azotynu sodu.

Podczas śledztwa ujawniono szereg poważnych zaniedbań i nieprawidłowości w przechowywaniu i zabezpieczeniu azotynu sodu. W związku z tym prokuratura skieruje wystąpienia do ministra zdrowia i opieki społecznej, wskazując na potrzebę wydania szczegółowej instrukcji o postępowaniu ze środkami o działaniu toksycznym.

(PAP)

Pożar w kurniku

7 bm. we wsi Torule w gminie Boćki (woj. białostockie) na skutek zwarcia w instalacji elektrycznej podczas wichury, spłonęła ferma drobiu należąca do Eugeniusza S. W budynku spłonęło 7 tys. kur niosek oraz 50 ton paszy.

Straty wynoszą ok. 15 mln złotych.

(PAP)

Najtragiczniejsza w historii Turcji katastrofa w kopalni węgla

Z ostatnich informacji opublikowanych w Ankarze wynika, że w katastrofie w kopalni węgla kamiennego w Armutcuk w rejonie Żonguldak zginęło co najmniej 96 górników. 31 zostało rannych, 22 zaginęło. Ci ostatni są najprawdopodobniej zablokowani w zawalonej części głównego chodnika na głębokości 450 metrów. Istnieje szansa, że jeszcze żyją.

Jest to największa katastrofa w historii tureckiego kopalnictwa W chwili eksplozji, która nastąpiła w poniedziałek o godzinie 17.30 czasu lokalnego (15.30 czasu warszawskiego), w pokładzie na głębokości 450 metrów pracowało 455 górników. Dzięki szybko podjętej akcji ratowniczej 298 górnikom udało się wydostać na powierzchnię bez szwanku. Do południa we wtorek ekipy ratownicze nie dotarły jednak jeszcze ani do miejsca eksplozji, ani do wielu innych, pomniejszych chodników, gdzie również mogą znajdować się górnicy.

Zabójcy i ich ofiary

Jak wynika z informacji przekazanych dziennikarzom w Biurze Kryminalnym KG MO, w ub. r. odnotowano 537 zabójstw. Podczas, gdy np. w 1981 r. było ich 553 a w najgorszym pod tym względem 1980 r. — 600. Nie sprawdziły się zatem oczekiwania odnośnie znacznego spadku tej kategorii przestępstw w 1982 r.

Spośród zabójstw dokonanych w ub. r. najliczniejsza grupę stanowią wynikające z nieporozumień rodzinnych oraz popełnione na tle seksualnym i w związku z rabunkiem mienia. Milicja zazwyczaj nie ma kłopotu z szybkim znalezieniem sprawców morderstw o charakterze „emocjonalno-konfliktowym", które dominują w statystykach tym bardziej, że nie cechuje ich zazwyczaj wyrafinowanie. Typowymi narzędziami zbrodni pozostają u nas siekiery, kije, cegły itp. Część zbrodni była jednak przygotowana z rozmysłem, ich plany dokładnie zrealizowane a ślady starannie zatarte. Stanowi to utrudnienie w pracy organów ścigania, ale nigdy nie gwarantuje bezkarności. Zanotowano dwa przypadki otrucia oraz zabójstw przy użyciu materiałów wybuchowych.

»KUKUŁECZKA«

I LOSOWANIE — za 5 traf. — 1568 zł, 4 — 101 zł, 3 — 10 zł.
II LOSOWANIE — za 5 traf. — 2128 zł, 4+ — 426 zł, 4 — 176 zł, 3+ — 55 zł, 3 — 30 zł.

„KUKUŁECZKA" 5 z 30 płaci...

I LOSOWANIE — za 4 traf. — 406 zł, 3 — 20 zł.
II LOSOWANIE — za 4 traf. — 1764 zł, 3+ — 110 zł, 3 — 60 zł.
Końcówka banderoli: 4-cyfr. — 500 zł, 3-cyfr. — 100 zł.

„KUKUŁECZKA" 1 z 21 płaci...

I LOSOWANIE — za 3 traf. — 1214 zł, 2 — 184 zł, 1+ — 37 zł.
II LOSOWANIE — za 3 traf. — 2301 zł, 2 — 260 zł, 1+ — 130 zł.

W NOWYCH »ODGŁOSACH«

◄ „...Porozumienie międzypartyjne nie budzi na ogół większych wątpliwości. Dlatego warto zwrócić uwagę na rolę, jaką w naszym ruchu mogą i powinni odegrać ludzie, którzy nie są związani z żadną partią" — fragment dyskusji działaczy PRON — „Jak wyjść z kryzysu i nie dopuścić do następnego"

◄ „Wie pan, czasem zastanawiam się, co będzie, gdy zapasy węgla znacznie nam się zmniejszą, gdy spalanie w tradycyjnych elektrowniach okaże się zdecydowanie najmniej ekonomicznym sposobem jego wykorzystania, gdy z ropą będzie bardzo krucho, a elektrownie atomowe nie zaspokoją potrzeb" — nad tymi i podobnymi problemami zastanawia się Paweł Tomaszewski w artykule „Kiedy na wsi znów pojawią się nowoczesne wiatraki?"

PONADTO:
— Falklandy po wojnie
— Poglądy ● Opinie ● Polemiki ● Listy
— Felietony
— Recenzje
— Kolumna ajencyjna poświęcona kobietom

Dziś w Radiu i TV

ŚRODA, 9 MARCA

PROGRAM I

6.00 Komunikaty. 6.15 Obserwacje. 6.30 Przegląd prasy. 6.45 Żołnierski kwadrans. 9.00 Cztery pory roku. 11.00 Wiad. 11.05 Koncert przed hejnałem. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.10 Radio kierowców. 13.20 Muzykowanie na wsi. 13.40 Śpiewam, gram i komponuję. 13.55 Studio Relaks. 14.00 Wiad. 14.05 Nowości z radiowych studiów. 14.50 Wiersze Z. Jerzyny. 15.00 Wiad. 15.10 Studio Młodych. 15.55 Radio kierowców. 16.00 Wiad. 16.05 Muzyka i aktualności. 16.40 Polskie pieśni. 17.00 Dziennik. 17.10 Panorama świata. 17.20 Kamerton. 18.00 Wiad. 18.05 Rozmowy o partii. 18.30 ABC piosenki. 18.50 „Według Judasza" — fr. pow. 19.05 Dziennik. 19.25 Radio kierowców. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.00 Wiad. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Komunikat Totalizatora Sportowego. 20.35 Maryla Rodowicz i „Gang Marcela". 20.45 Kronika sportowa. 21.00 Komunikaty i radio kierowców. 21.10 Antologia chopinowska. 22.00 Dziennik reporterów. 22.30 Jutro w mono. 22.40 Notatnik kulturalny. 23.00 Wiad. 23.10 Panorama świata. 23.30 Zbliżenia. 23.50 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

8.00 Wiad. 8.30 Nad „Baśniami Braci Grimm". 10.00 „Muzyczne żarty". 10.25 Soliści i kameraliści. 11.00 Horyzonty wiedzy. 11.30 Wiad. 11.35 Komentarz międzynarodowy. 11.40 Pieśni i tańce. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z archiwum polskiej muzyki. 12.30 W świecie humanistyki. 13.00 „Dokąd odpływasz bałwanku?". 13.25 3 minut o nauce. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.00 Polscy śpiewacy na scenach świata. 14.30 „Prawo jesieni" — fr. 14.50 Najpiękniejsza jest muzyka polska. 15.30 Wiad. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16.00 Między nami — mag. 16.20 „Kobiety w nauce". 16.45 Spółki handlowe. 17.00 Radiowy przegląd publ. 18.35 Odpowiedzi na listy. 19.00 Kompozytor tygodnia — G. Bacewicz. 19.35 Program na dobranoc. 20.00 Podarunek z Francji. 20.30 Nowości fonoteki. 20.45 Język hiszpański. 21.05 Nagranie wieczoru. 21.15 „Cień karła, cień olbrzyma" — fr. 21.30 Echa dnia. 21.40 Kącik starej płyty. 22.00 Z jednego kieliszka — rep. 22.30 Klasycy muzyki XX wieku. 23.10 Wiersze K. I. Gałczyńskiego. 23.15 Między jazzem a rockiem. 23.45 Wiad. 23.50 Sentencje wieczoru.

PROGRAM III

10.00 Kiermasz płyt. 10.30 Klub śpiewających pań — Seprema. 11.00 Jazzowe spotkania Joe Pass. 11.40 Prosto z kraju. 12.00 W tonacji Trójki. 13.00 „Papierowy człowiek" — odc. pow. 13.10 Powtórka z rozrywki. 14.00 Muzyka fortepianowa. 15.00 Serwis Trójki. 15.05 Big-beat — ludzie, zjawiska, epizody. 16.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 S. Żeromski: „Popioły" 19.30 Mała wieczorna suita. 19.50 M. Waltari — „Czarny Anioł" 20.00 Katalog nagrań. 20.40 Pisarz miesiąca. 21.00 Folk — muzyka wieczorów 21.30 A. R. Lesage — „Diabelskie sprawki" 21.45 Godzina jazzu. 22.45 „24 godziny w 10 minut i inf. sportowe. 23.00 Zapraszamy do Trójki. 23.55 K. Hłakowiczówna — Portrety imion.

PROGRAM IV

9.00 Wiad. 9.05 „Kot i mysz" — fr. 9.25 Quod libet — czyli co kto lubi. 10.00 Opera przez wieki. 10.30 Z muzycznych nagrań 11.00 Sylwetki literackie. 11.30 Muzyka różnych narodów. 12.00 Wiad. 12.05 Od Bacha do Bartoka. 13.00 Serwis informacyjny (Ł). 13.05 „Dziś i jutro immunologii" — aud. (Ł). 13.15 W stronę jazzu. 13.45 „Sceny mojego widzenia" — fr. 14.00 Stereofoniczne archiwum. 14.30 Chór Chłopięco-Męski Kolegium Królewskiego. 15.00 Wiad. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana. 17.00 Wiad. 17.05 Muzyka (Ł). 17.10 Aktualności dnia (Ł). 17.30 Ludowe rytmy Gruzji (Ł). 17.40 „Kłucie igłami" (Ł). 18.00 Popołudnie w stereo — „Stevie Wonder w latach sześćdziesiątych" (Ł) 18.30 Serenady i sonaty — audycja. 19.00 Dziennik. 19.05 Klasycy muzyki. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.00 Klub Stereo. 22.30 Fakty dnia. 22.40 Muzyka epok. 23.20 Głosy, instrumenty, nastroje.

TELEWIZJA
PROGRAM I

12.30 „Reforma po starcie"
13.30 TTR — matematyka, sem. 2
14.00 TTR — hodowla zwierząt, sem. 2
15.25 NURT — język polski
16.00 „Krąg" — magazyn harcerzy
16.30 Dla przedszkolaków — „Tik-Tak"
17.00 Dziennik
17.20 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka
17.35 „W świecie ciszy" — program dla niesłyszących
17.55 „Pokazać Polskę" — program publicystyczny
18.40 Rolnicze rozmowy
18.50 Dobranoc — „Detektyw Ćwiek"
19.00 Nieprzetarte ścieżki (2)
19.30 Dziennik
20.15 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie
21.45 „O teatrze" — relacja z narady środowiska teatralnego w Bydgoszczy
22.20 Recital Katarzyny Szlęk
22.45 Dziennik

PROGRAM II

16.15 Język francuski (21)
16.45 Język angielski (10) — dla zaawansowanych
17.20 Kino „Dwójki" — „Jesienna historia" (2) — dramat prod. ZSRR
18.40 „Kontrasty jesieni" — film dok. prod. franc.
19.00 Wiadomości (Ł.).
19.30 Dziennik
20.00 „Bachianas Brasileiras" — film biograficzny
21.30 Dialogi polityczne
22.05 Poczet aktorów polskich
22.50 Kwadrans z „Artelem"

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 marca 1983 roku odeszła od nas nagle, przeżywszy lat 80, nasza ukochana, szlachetna i najdroższa Mama i Babunia

Ś. † P.

ZOFIA SZUBKA

wdowa po emerycie MPK.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 9 marca br. o godz. 18 z kaplicy Cmentarza Komunalnego (część katolicka) przy ulicy Smutnej na Dołach o czym zawiadamiają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i życzliwych. Jej pamięci, pogrążeni w głębokim bólu i rozpaczy:

CÓRKI, JUREK z ŻONĄ, ZIĘCIOWIE, WNUCZKI z MĘŻAMI oraz PRAWNUCZKI i PRAWNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 6 marca 1983 roku odeszła od nas na zawsze, przeżywszy lat 87, nasza najukochańsza Mamusia, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

GENOWEFA PIEKARSKA

z domu GŁĄBSKA.

Wyprowdzenie drogich nam zwłok nastąpi dnia 9 marca br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Ogrodowej.

Pogrążeni w smutku:

CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUKI, PRAWNUKI, SIOSTRA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 8 marca 1983 roku zmarł po ciężkiej chorobie w wieku 76 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec, Dziadek i Pradziadek

Ś. † P.

ANTONI MAKIEWICZ

Wyprowadzenie zwłok odbędzie się dnia 11 marca br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej.

Pogrążona w bólu

NAJBLIŻSZA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 marca 1983 roku po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł w wieku 59 lat, opatrzony świętymi sakramentami

Ś. † P.

KAZIMIERZ BARON

emerytowany nauczyciel

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy cmentarza rzymskokatolickiego przy ul. Ogrodowej 39 w dniu 10 marca 1983 r. o godz. 12.30

ŻONA I RODZINA

Zrozpaczeni z powodu nagłej, przedwczesnej śmierci Jedynego, Najdroższego i Nieodżałowanego dla nas

Ś. † P.

MARKA PLEWIŃSKIEGO

lekarza chirurga

pogrążeni w najgłębszym bólu zawiadamiamy, że wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarza komunalnego na Zarzewie odbędzie się dnia 10 marca o godzinie 10.15.

RODZICE, ŻONA, DZIECI I RODZINA

Prosimy o niekładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 marca 1983 roku zmarł w wieku lat 61 nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

HENRYK BIERNACKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca 1983 roku o godz. 14 z kaplicy Cmentarza Wojskowego na Dołach.

RODZINA

Dnia 5 marca 1983 roku zakończył życie nasz jedyny Mąż, Ojciec, Brat

ADAM KOMPEL

ur. 25 października 1907 roku.

Pogrzeb odbędzie się w środę, w dniu 9 marca 1983 roku o godzinie 12 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach przy ul. Smutnej 1, o czym zawiadamiają pogrążeni w bólu:

ŻONA, CÓRKA, BRAT za GRANICĄ oraz POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 3 marca 1983 roku po krótkich cierpieniach zmarł, przeżywszy lat 45, ukochany Tatuś, Teść i Dziadek

Ś. † P.

STANISŁAW STASIAK

Pogrzeb odbędzie się 9 marca br. o godz. 12 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Szczecińskiej 96/100, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku:

SYN, SYNOWA, WNUK oraz POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 4 marca 1983 roku zmarł nasz pracownik i Kolega

HENRYK KOSIOREK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 9 marca 1983 roku o godz. 13.30 na cmentarzu przy ul. Kurczaki.

Rodzinie Zmarłego i Najbliższym wyrazy głębokiego współczucia składają:

DYREKCJA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁPIPB „ETOB" — ŁÓDŹ

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 7 marca 1983 roku odszedł od nas na zawsze, przeżywszy 82 lata

Ś. † P.

MARCIN NAGAŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 marca 1983 roku o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Kurczakach, o czym powiadamiają w głębokim smutku:

ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ I WNUKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 marca 1983 r. zmarła nasza najukochańsza Mama, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

ANTONINA WIŚNIEWSKA

z domu KARPICKA

Wyprowadzenie zwłok z Cmentarza Komunalnego przy ul. Smutnej nastąpi 10 marca o godz. 8.30. Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 marca o godz. 10.00 na cmentarzu rzymskokatolickim przy ul. Wolskiej w Warszawie.

NAJBLIŻSI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 7 marca 1983 roku zmarł w wieku 63 lat nasz ukochany Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

ZYGMUNT BRYTAN

Pogrzeb odbędzie się dnia 9 marca br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.

Pogrążeni w smutku:

ŻONA, SYN, SYNOWA, WNUCZĘTA oraz POZOSTAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 marca 1983 roku zmarł w wieku 71 lat

Ś. † P.

FELIKS KUŹNIARSKI

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się dnia 9 marca 1983 roku o godz. 10.30 w kaplicy cmentarza — Zarzew (część komunalna).

Pogrążone w bólu

ŻONA I RODZINA

Ze szczerym smutkiem żegnamy zmarłą w dniu 4 marca 1983 roku

Ś. † P.

MARIANNĘ OSIPOW

Nabożeństwo żałobne odbędzie się 9 marca br. o godz. 13 w kościele św. Franciszka z Asyżu, po czym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz mariawicki na Doły, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

BRAT I BRATANICA z RODZINĄ

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Reforma emerytalno-rentowa

- REWALORYZACJA RENT I EMERYTUR;
- ŚWIADCZENIA DLA INWALIDÓW WOJENNYCH;
- DLA KOGO PODWYŻKA OD RAZU, A DLA KOGO NA RATY.

Na te i inne pytania związane z wprowadzaniem w życie postanowień nowej ustawy emerytalno-rentowej

DZIŚ

PRZY NTU 203-04

w godz. 10—12
odpowiedzi udzielać będą:

— HENRYKA JERZMANOWSKA — kierownik Wydziału Ruchu Rent ZUS

oraz

TERESA CZECH — zastępca kierownika Wydziału Przyznawania Rent.

PLANUJECIE URLOP — WEŹCIE TO POD UWAGĘ

KIEDY LETNIE REMONTY SIECI CIEPLNEJ

Jak co roku, latem Zakład Sieci Cieplnej przeprowadzać będzie prace remontowe i konserwacyjne rurociągów doprowadzających do mieszkań ciepłą wodę. Od zast. dyr. ZSC mgr inż. Jerzego Piechoty otrzymaliśmy szczegółowy harmonogram tych wyłączeń, wynikający zarówno z konieczności przeprowadzania prac remontowych sieci, jak i poszczególnych elektrociepłowni. Oto szczegóły:

Najwcześniej, bo już od 19 czerwca do 10 lipca pozbawieni będą ciepłej wody mieszkańcy osiedli Retkinia, Karolew, Pienista, Nowe Sady.

W terminie 10 lipca — 31 lipca trwać będzie remont EC-III oraz sieci na osiedlach: Teofilów, Wielkopolska, Żubardź, Koziny, pl. Wolności, Brukowa, Radogoszcz, Pojezierska, Zgierska-Stefana, Inflancka, Doły, Zagajnikowa.

Najdłużej, bo prawdopodobnie 6 tygodni, w dniach 15 lipca — 31 sierpnia pozbawieni będą ciepłej wody mieszkańcy osiedli: Radomska-Zarzewska, Czerwony Rynek, Kurak „B" Niemcewicza. Wynika to z konieczności przeprowadzenia dosyć skomplikowanych prac przy wymianie 200 m rurociągu na jednej z magistral. Być może jednak prace przygotowawcze rozpoczną się tu wcześniej.

W dniach 31 lipca — 21 sierpnia pozbawieni zostaną ciepłej wody mieszkańcy osiedli: Obywatelska, Nowe Rokicie, Kurak „A", Skrzywana, przy al. 1 Maja, Więckowskiego, Zielonej, Żeromskiego, Kopernika, Gdańskiej, al. Politechniki, Dworcu Kaliskim, Składowej, Jaracza, Wierzbowej, Narutowicza.

Plan remontu EC-IV i sieci przewiduje wykonanie prac w okresie 31 lipca — 31 sierpnia, co spowoduje wyłączenie ciepłej wody w następujących rejonach miasta: Bednarska, Sieradzka, osiedle Widzew-Wschód, Dąbrowa, Chojny, Komorniki, Łęczycka, Przędzalniana, Podgórna, Chełmońskiego, Zarzew, Wilcza-Gołębia, Nowa, Armii Czerwonej i Janów. I tutaj przeprowadzone będą skomplikowane i pracochłonne roboty przy wymianie sieci.

Wreszcie w dniach 1 sierpnia — 21 sierpnia pozbawieni zostaną ciepłej wody mieszkańcy śródmieścia (al. Kościuszki, ul. Piotrkowska, Tuwima, Wigury, ŚDM). W Śródmiejskiej Dzielnicy Mieszkaniowej wobec złego stanu technicznego wymienników centralnego ogrzewania planuje się ich wymianę. Prawdopodobnie w okresie maj — wrzesień uczyni to będziński „Mostostal".

Ogółem ZSC chce latem wymienić 7,4 km sieci, w tym 5 km siłami własnych brygad, a 2,4 — innych przedsiębiorstw. Być może uda się zakres prac w tym roku zwiększyć o dalsze 2,5 km — wszak na wymianę w Łodzi czeka 70—80 km sieci cieplnej!

Ocenia się również, że w złym stanie technicznym jest ponad 150 wymienników centralnego ogrzewania i ciepłej wody. W roku bieżącym wymieni ich się 111. (s)

Handlowa konkurencja — na początku drogi

1 stycznia Łódzkie Okręgowe Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego przejęło 28 sklepów spożywczych. Jak do tej pory, jest to od dawna jedyny wypadek w Polsce utworzenia konkurencyjnej dla spółdzielczości spożywców sieci handlowej można więc chyba mówić o czymś w rodzaju eksperymentu. Jego cel jest jednoznaczny: przez zwiększenie liczby przedsiębiorstw handlu spożywczego doprowadzić do większej troski o klienta m. in. poprzez zróżnicowanie jakości proponowanych w sprzedaży artykułów. Na razie jednak sklepy PHS i „Społem" oferują to samo.

— Poczekajmy, jesteśmy dopiero na początku drogi — dyrektor łódzkiego PHS, mgr **Jerzy Migdał**, ma na ten temat sprecyzowane zdanie. — Na razie ograniczyliśmy się do spraw związanych z doskonaleniem organizacji naszej sieci handlowej. Szybkość dostaw, elastyczne przerzucanie towarów ze sklepu do sklepu — tym w tej chwili się zajmujemy. Sieć mamy niewielką stąd dobre efekty tych działań.

— Wiadomo mi jednak, że zarówno wasze przedsiębiorstwo, jak i „Społem" rozpoczęły już zabiegi o zaoferowanie w swoich sklepach lepszych towarów niż u konkurentów...

— To oczywiste, że we wszystkich rejonach kraju handlowcy starają się uzyskać możliwie najbardziej atrakcyjne towary.

Z miesiąca na miesiąc ta zdrowa konkurencja powinna się rozwijać. Skorzysta na tym przede wszystkim klient, choć i satysfakcja handlowców ma swoje znaczenie. Ponieważ jednak do tej pory produkcja różnego rodzaju artykułów spożywczych nie zawsze nadąża za potrzebami, o dostawach decyduje z reguły producent. Staramy się, wspólnie ze „Społem", występować w interesie mieszkańców naszej aglomeracji. Ta współpraca rozwija się całkiem dobrze.

— Czy poprzestaniecie na tych 28 sklepach?

— Chcemy naszą sieć rozwinąć, głównie w tych dzielnicach czy osiedlach, gdzie nie ma naszych placówek. Z naszej orientacji wynika, że na Bałutach byłby potrzebny jeden taki sklep, na Widzewie — 2, również 2 na Polesiu — przede wszystkim na Retkini. W dużych placówkach — tam, gdzie to możliwe, będzie również sprzedaż artykułów przemysłowych — w stoiskach kosmetycznych, chemicznych, „1001 drobiazgów". Może zaczniemy też handlować artykułami papierniczymi. Musimy po prostu być i atrakcyjni, i konkurencyjni.

— A „przeciwnik" też nie śpi... Jesteście jedynym gestorem hurtu artykułów spożywczych w województwie. Jakie są zapasy tych najpotrzebniejszych, codziennego użytku?

— Łatwiej mi będzie mówić o tym, w czym są jeszcze braki. Chodzi tu głównie o wyroby cukiernicze, proszek do pieczenia, kisiele, budynie, galaretki. Dużo obiecujemy sobie po giełdzie tych artykułów w tym tygodniu w Poznaniu. Pewna poprawa w zaopatrzeniu w herbatę już jest, zwiększenie asortymentu przewidujemy w II kwartale. Źle jest z kawą i tu poprawy nie przewidujemy. Stan zapasów innych artykułów spożywczych raczej gwarantuje pełne pokrycie zapotrzebowania.

(ms)

Wieczór wspomnień byłych więźniarek Ravensbrueck

Ravensbrueck był największym obozem koncentracyjnym dla kobiet w czasie ostatniej wojny. Zginęły w nim dziesiątki tysięcy więźniarek, a wśród nich wiele łodzianek.

Te, które przeżyły, grupują się dzisiaj w środowisku byłych więźniów Ravensbrueck, działającym w ramach Klubu Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych.

Nie zapominają one o tamtych razem spędzonych chwilach, całym sercem pielęgnują pamięć zmarłych towarzyszek. W czwartek, 10 bm., o godz. 16 w siedzibie ZBoWiD przy ul. Skłodowskiej-Curie 18 spotkają się one na wieczorze wspomnień i pamięci. Z góry można powiedzieć, że odbędzie się on w atmosferze i uroczystej, i bardzo serdecznej. (M.)

Rajd PTTK

W hołdzie walczącym Polakom — zarówno tym z 1863 roku, jak i w latach II wojny światowej — Komisja Turystyki Pieszej przy Oddziale PTTK w Zgierzu organizuje 20 bm. VI Rajd „Szlakami Pomników Pamięci Narodowej". Wyznaczono trzy trasy rajdowe długości 12, 18 i 24 km, na które wyruszą turyści indywidualni i drużyny.

Zapisy do 17 bm. w Oddziale PTTK w Zgierzu, pl. Armii Czerwonej 9, codziennie w godz. 8—17. (m)

W kilku zdaniach

◄ **„Jazz w twórczości G. Gershwina"** (w cyklu „Mała Akademia Jazzu") dziś o godz. 11 w DK (ul. Łanowa 14).

◄ **„Antygona"** — spektakl teatralny w wykonaniu „Sceny Dialog" dziś o godz. 14.30 (ul. Łanowa 14).

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja turystyczna	472-01
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Informacja służby zdrowia	615-19
Informacja handlowa	282-84
	613-63 (do godz. 18)
Informacja Pomocy Społecznej	56-41-70
Komenda Wojewódzka MO	677-22 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe: „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ	608-32 334-31
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	15-13-10
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon Oświetlenia Ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 703-27
Straż Pożarna	98, 666-11
Inżynier województwa	633-11

TELEFON ZAUFANIA 337-37 — czynny w godz. 15—7 rano. W dni wolne od pracy — cała dobę. Dla kobiet z ciążą problemową i sprawy rodzinne — 740-33 — w dni powszednie od godz. 12 do 22.

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Straszny dwór"
NOWY — godz. 19.15 „Damy i huzary"
MAŁA SALA — nieczynna
JARACZA — nieczynny
MAŁA SCENA — nieczynna
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Madame Sans-Gene"
POWSZECHNY — godz. 19.15 „Szewcy"
MUZYCZNY — godz. 19 „Cygańska miłość"
ARLEKIN — godz. 17.30 „Cesarski słowik"
TUWIMA — nieczynny
TEATR 77 — godz. 19 „Clowni"
PINOKIO — godz. 17.30 „Bajki pana Bajarza"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) — godz. 11—17
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) — godz. 9—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl. Wolności 14) — godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz. 10—18
HISTORII MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) — godz. 11—16
SPORTU I TURYSTYKI (ul. Worcella 21) — godz. 14—18
WŁÓKIENNICTWA (ul. Piotrkowska 282) — godz. 9—17
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — godz. 10—13
MIASTA ZGIERZA (Zgierz, ul. Dąbrowskiego 21) — godz. 11—18
MIASTA PABIANIC (Pabianice, pl. Obrońców Stalingradu 1/2) godz. 10—15

✱ ✲ ✱

ZOO — codziennie od godz. 9 do 15.30 (kasa do godz. 14.30)

KINA

BAŁTYK — „1941" USA od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO — „Anna i wampir" pol. od lat 18 godz. 15.30, 17.30, 19.30
POLONIA — „Karate po polsku" pol. od lat 18 godz. 10, 12, 14. Przegląd filmów libijskich — „Bitwa o Tagrift" b.o. godz. 17.15, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Mistrz boksu" rum od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — „Muppety jadą do Hollywood" ang. b.o. godz. 10, 12.15, 15, 17, „Parszywa dwunastka" USA od lat 18 godz. 19
WOLNOŚĆ — „Wyjście awaryjne" pol. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
WISŁA — „Serce Tyrana, czyli Boccacio na Węgrzech" wł.-węg. od lat 18 (tylko dla dorosłych) godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
ZACHĘTA — „Danton" pol.-fr. od lat 15 godz. 10, 13, 16, 19
STUDIO — Reżyser — Henryk Kluba. — „Szkice warszawskie" pol. od lat 15 godz. 18. DKF — godz. 20 — seans zamknięty
STYLOWY — Jan Himilsbach — osobliwa postać filmu polskiego. — „Nie zaznasz spokoju" pol. od lat 18 godz. 14. Wybitni aktorzy amerykańscy — Marlon Brando — „Czas Apokalipsy" USA od lat 18 godz. 16, 19
DKM — „Pamiętać i zapomnieć" radz. od lat 15 godz. 16, 18, 20
OKA — „Kazimierz Wielki" pol. godz. 13.30 „Port lotniczy" USA od lat 15 godz. 8.30, 11, 16.30, 19
GDYNIA — Kino non-stop od godz. 10—22 „Brunet wieczorową porą" od lat 12
MŁODA GWARDIA — „Rocky II" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
MUZA — „Pogańska Madonna" węg. od lat 15 godz. 16, 18
1 MAJA — „Konwój" USA od lat 15 godz. 17, 19.15
POKÓJ — „Sprawa Kramerów" USA od lat 15 godz. 16, 18.15
ROMA — „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej" USA od lat 15, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
STOKI — nieczynne
ŚWIT — Przygody Robinsona Kruzoe" radz. b.o. godz. 15; „Żandarm w Nowym Jorku" fr. b.o. godz. 17.15, 19.30
TATRY — „Krzyżacy" pol. b.o. godz. 15, Pożegnanie z tytułem: „Trzy dni Kondora" wł.-USA od lat 18 godz. 18.30
ENERGETYK — nieczynne
HAŁKA — Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b.o. godz. 16; „Abba" szw. b.o. godz. 16;
PIONIER — nieczynne
POLESIE — „Przygoda arabska" ang. b.o. godz. 16.30; Wspólnik" fr. od lat 15 godz. 18.30
REKORD — Awantura o Basię" pol. b.o. godz. 16.15, „New York, New York" USA od lat 15, godz. 18.15
SOJUSZ — nieczynne

APTEKI

Mickiewicza 20, Niciarniana 18, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146, Olimpijska 7a

✱ ✲ ✱

Pabianice — Armii Czerwonej 7, Konstantynów — Sadowa 10, Ozorków — pl. Armii Czerwonej 17, Głowno — Łowicka 28, Aleksandrów — Kościuszki 10, Zgierz — Sikorskiego 16.

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. W. Biegańskiego — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 4, 6, 8, 9, 10. Szpital Kliniczny im. N. Barlickiego — codziennie dla Przychodni Rejonowej nr 7. Szpital im. M. Skłodowskiej-Curie — codziennie dla Przychodni Rejonowych nr nr: 1, 2, 3, 5 w Zgierzu ul. Parzeczewska 35. Szpital im. J. Marchlewskiego — codziennie Zgierz ul. Dubois 17 oraz miasto i gmina Zgierz, miasto i gmina Ozorków, miasto i gmina Aleksandrów, gmina Parzeczew. Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195); Śródmieście — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14); Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

✱ ✲ ✱

Chirurgia urazowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Neurologia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzeczewska 35), Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla m. Łodzi
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY

ul. Sienkiewicza 137, tel. 637-00 wewn. 31

— Gabinet Chirurgiczny czynny cała dobę
— Gabinet Internistyczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę
ul. Armii Czerwonej 15, tel. 657-50 do 54, wewn. 70
— Gabinet Chirurgii Dziecięcej czynny cała dobę
— Gabinet Pediatryczny czynny w godz. 15—7 w dni wolne od pracy — cała dobę
ul. Kopcińskiego 22, tel. 664-83
— Gabinet Stomatologiczny czynny w godz. 19—7 w dni wolne od pracy — cała dobę

TRADYCJA ROBI SWOJE

Kwiaty miały powodzenie choć mniejsze niż przed laty

Chęć złożenia hołdu kobietom i to w sposób najwdzięczniejszy — przez wręczenie kwiatka, była wśród łodzian widać silniejsza niż podporządkowanie się proponowanemu przez Federację Konsumentów bojkotowi kwiatów ze względu na zbyt wysoką ich cenę. Jest faktem, że kwiaciarnie były wczoraj licznie odwiedzane przez mężczyzn, wielu zaopatrywało się u sprzedawców ulicznych. Unormowały się też ceny (przynajmniej ich górny pułap) do obowiązujących w cenniku państwowym. Zauważyliśmy, że w wielu prywatnych kwiaciarniach proponowano kwiaty nawet taniej niż w państwowych. Uwidoczniło to się zresztą przede wszystkim w godzinach popołudniowych.

W kwiaciarni „Społem" przy ul. Piotrkowskiej 85 panował duży ruch. Goździk kosztował tu 70 zł, gerbera 150 zł, frezja 45, tulipan 60 zł. Identyczne ceny proponowano w ajencyjnej kwiaciarni przy Starym Rynku 2. Są one zgodne z cennikiem.

W kwiaciarni prywatnej przy ul. Świerczewskiego 21 można było kupić frezję już za 40 zł, a gerberę nawet za 100 zł. Ceny innych kwiatów były takie same, jak w sklepach państwowych. W kiosku przed „Centralem" frezja kosztowała 30 zł, podobna placówka na targowisku u zbiegu ulic Piotrkowskiej i A. Struga oferowała frezje w cenie od 30 do 45 zł, tulipany po 50 zł, a gerbery w III wyborze po 50 zł. Ceny więc zbliżone do proponowanych przez Federację Konsumentów.

Największy „rozrzut" cen był u handlarzy ulicznych. Ceny tulipanów kształtowały się od 40 do 60 zł, goździków od 50 do 90 zł. Im później po południu, tym kwiaty można było kupić taniej.

Zdaniem wielu sprzedawców, z którymi rozmawialiśmy, kupujących było jednak nieco mniej, niż w latach ubiegłych. Brano też głównie pojedyncze kwiatki. Fakty te nie wynikały jednak — zdaniem naszych rozmówców — z bojkotu, ale przede wszystkim z powodu mimo wszystko wysokich cen kwiatów. (m)

W tym roku eksportem spółdzielczych wyrobów dziewiarskich, poza „Coopeximem", zajmie się również CHZ „Textilimpex" jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Do spółki tej przystąpił niedawno Krajowy Związek Spółdzielni Dziewiarsko-Włókienniczych, reprezentowany przez 53 spółdzielnie

Spółdzielnie — udziałowcami „Textilimpexu"

z całego kraju, które przekazały na jej konto 10 mln 460 tys. złotych. Pod względem wysokości tych udziałów KZSDW zajmuje drugie miejsce wśród 260 udziałowców (za MHZ).

Wśród nich są również spółdzielnie: „Zjednoczenie" z Łodzi, im. L. Pakina z Pabianic, „Żakard" z Konstantynowa, „Aleksandrowianka" z Aleksandrowa i Włókiennicza Spółdzielnia Pracy z Ozorkowa.

(W. New.)

Z kroniki milicyjnej

NA KONCIE: 40 WŁAMAŃ

20 lutego br. funkcjonariusze KD MO Łódź-Bałuty zatrzymali 20-letniego Krzysztofa P. i 19-letniego Jacka Z. podejrzanych o dokonanie 40 włamań i kradzieży na terenie dwóch dzielnic — Bałut i Polesia. Najczęściej okradali oni garaże, w którym przechowywane były pojazdy mechaniczne. Rabowali akcesoria i części motoryzacyjne oraz różne cenne przedmioty. Celem ich przestępczych poczynań były także mieszkania i kioski „Ruchu".

Krzysztof P. i Jacek Z. działali „hurtowo". Jednej nocy potrafili dokonać 7—10 włamań w różnych punktach miasta. Potem odczekiwali kilka dni, w ciągu których łupy sprzedawali na bazarach i zaczynali od nowa. Często włamywali się do zostawionych przed domami lub na parkingach samochodów. Odjeżdżali nimi w bezpieczne miejsce, a po ogołoceniu z części i akcesoriów — porzucali.

Rabusie zostali zatrzymani na gorącym uczynku. „Wpadli" podczas okradania kiosku „Ruchu" przy ul. Tybury. Decyzją prokuratora rejonowego zostali osadzeni w areszcie tymczasowym. (sk)

RADIOAMATOR Z „ŁĄCZNOŚCI"

W czasie jednej z antyspekulacyjnych akcji funkcjonariusze KD MO Łódź-Widzew zatrzymali na bazarze przy ul. Zjazdowej 53 letniego Cezarego S. Okazało się, że jest on kierowcą w PTS „Łączność", a w soboty zajmuje się amatorsko sprzedażą części radiowych. Cezary S. sprzedawał głośniki radiowe po 1500 zł za sztukę.

Nietrudno było ustalić, iż detale pochodziły prosto ze sklepów RTv, gdzie sprzedawane są po 330 zł. A zatem pracownik „Łączności" okazał się zwykłym spekulantem. W jego kramiku przy ul. Zjazdowej znaleziono 15 głośników. Przeszukanie, którego funkcjonariusze milicji dokonali w mieszkaniu zatrzymanego, wykazało jeszcze większe zapasy.

Łącznościowiec przyznał się, iż artykuły przeznaczone na handel skupował w sklepach uspołecznionych. Wartość zakwestionowanych towarów będących przedmiotem spekulacji wyniosła razem 26 tys. złotych. Cezary S. odpowie za swoją działalność przed sądem.

(sk)

W NASZYM REFLEKTORZE

Gdzie zginęły automaty telefoniczne?

Miesiąc temu w rejonie ulic: Czernika, Bartoka, Adwentowicza pozdejmowano wszystkie automaty telefoniczne — pisze nasz Czytelnik Julian W. — W nagłych wypadkach nie ma skąd zatelefonować, o czym przekonałem się na własnej osobie, usiłując wezwać pogotowie ratunkowe do chorej córki. Prawie godzinę biegałem po osiedlu od bloku do bloku, ale bez skutku — telefonów nie było. Rozmawiałem przy okazji z mieszkańcami osiedla na ten temat i wszyscy byli oburzeni takim postępowaniem. Nikt też nie mógł mi wytłumaczyć dlaczego tak się stało. Nie udzielono mi też odpowiedzi na to pytanie w Urzędzie Telekomunikacji. Rozumiem, że aparaty należy konserwować, ale czy od razu wszystkie, i to na osiedlu, na którym w ogóle brakuje telefonów?"

Przyznajemy rację naszemu Czytelnikowi i czekamy nie tyle może na wyjaśnienie Wojewódzkiego Urzędu Telekomunikacji, ile na szybki powrót automatów telefonicznych na swoje miejsce.

DŁ

„DZIENNIK ŁÓDZKI" — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium: Redakcja kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź, skr. pocz. 89. Telefony: centrala 293-00 — łączy z wszystkimi działami. Redaktor naczelny: 645-85, zastępcy redaktora naczelnego: 406-15 i 307-26, sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 204-75. Sprawy miasta 341-10 i 337-47, społeczno-ekonomiczne 228-32, 310-38 i 378-97, kultura i oświata 621-60, sport 208-95, do łączności z czytelnikami, interwencje i Nasz Telefon Usługowy 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 869-68 i 868-78. Ogłoszenia i nekrologi — Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 649-70 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPiK RSW „Prasa-Książka-Ruch".

Nr indeksu 35004